

# Cogito POLONI dla

E-magazyn  
dla młodzieży  
polonijnej  
z całego świata



- **IDĄ ŚWIĘTA!!!**  
Najpiękniejsze,  
**POLSKIE!** – zobacz,  
jak możesz je spędzić
- Do Polaków **ŚWIAT**  
**należy!** Poznaj ludzi  
sukcesu!
- **KONKURSY**  
**ŚWIĄTECZNE**  
Wygraj polskie książki  
i płyty☺
- **Prawo** na europejskim  
poziomie?  
ZAPRASZAMY na UW
- Przepis na **KOMIKS**  
**naszych mistrzów**
- Porady na **NOWY ROK**  
– jak podejmować  
mądre decyzje
- Poznaj sławnych  
Polaków – **WIELKICH**  
**NAUKOWCÓW**
- **BARBÓRKA**  
– wyjątkowe święto
- „Przedwiośnie”  
STEFANA ŻEROMSKIEGO  
– o bohaterze szukającym  
drogi życiowej

## Cześć młoda Polonio!

Za chwilę będą święta – wyjątkowe, magiczne. Tylko my – Polacy – potrafimy je głęboko i rodzinnie przeżywać. I to niezależnie od tego, na którym kontynencie je spędzamy. W te święta życzymy Wam ciepłych spotkań, rozmów z przyjaciółmi, znajomymi, rodziną przy jednym stole. Smacznych potraw, cudownych prezentów i wspólnego kolędowania ☺☺☺ Bo przecież polskie kolędy są najpiękniejsze...

U nas w redakcji też czujemy, że święta są tuż-tuż... Jesteśmy wzruszeni i zaszczycony, że mogliśmy dla Was i z Wami tworzyć przez ten rok „Cogito dla Polonii”. Nie byłoby to możliwe bez wsparcia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który współfinansował nasz magazyn w ramach sprawowania opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 roku.

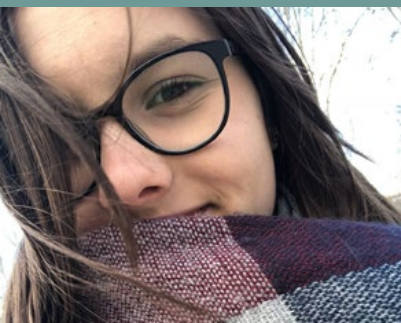
Zapraszam do lektury świątecznego numeru i... do siego roku!

Ola Siewko  
redaktor naczelna  
„Cogito dla Polonii”

# Do poczytania w 12. numerze

4 Newsy dla Polonii – fajne konkursy, ciekawe akcje!

## 6 Święta tuż-tuż!



W Wigilię śpiewamy polskie kolędy, przygotowujemy 12 potraw i dzielimy się opłatkiem. I jestem dumna, że mogę w ten sposób podkreślić moją polskość – pisze **Weronika Goszczyńska** z Rzymu.



## 8 Moje świąteczne spotkania z Polską

**Edyta Gawryś** od jedenastu lat mieszka i pracuje w Bolonii. Píše książki, zajmuje się polonikami. Opowiada o magii świąt Bożego Narodzenia, warsztacie pisarza i ulubionych książkach.

## 10 Jak żyje Polonia w Wielkiej Brytanii



**Staszek Typiak**, aktywny harcerz, maturzysta. Brał udział w koncercie w Royal Albert Hall w Londynie z gwiazdami polskiej estrady. Nam opowiada o swoich pasjach i planach ☺

## 12 Antek z Polskiej Szkoły IDEA w Athlone

**Antoni Wawrzyniak** to jeden z nietuzinkowych uczniów – pisze dyrektor Polskiej Szkoły IDEA w Athlone w Irlandii mgr Magdalena Grześkiewicz. Zgadźmy się z tą opinią! Antoni sam napisał tekst o swojej pasji – tańcu irlandzkim ☺



## 14 Polak w London City

Imię? Konrad. Nazwisko? Jagodziński. Wykształcenie? Gruntowne. Pasje? Podróże i praca zawodowa. Najbardziej spektakularny sukces artystyczny? Jako dziecko śpiewał w chórze przy Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie. Miejsce pracy? Londyn City.

## 16 Studia w Polsce

Wydział Prawa i Administracji UW dokonał najpoważniejszej w swojej historii zmiany programu studiów na kierunku prawo – pisze **dr hab. Sławomir Żółtek, prodziekan ds. studenckich WPiA UW**. Przekonaj się, jak będziesz uczyć się prawa na najlepszej uczelni w Polsce.

## 18 Poradnia młodych

Jaka decyzja jest mądra? Oczywiście taka, która najlepiej nam służy, która da nam w przyszłości spodziewane rezultaty i pozwoli czuć się zadowolonym z życia – pisze **Ewa Nowak**.

## 20 Przepis na komiks

Mistrzowie polskiego komiksu dają wskazówki, jak zostać twórcą tego gatunku!

## 24 Nie chcę z wyjeżdżać Polski!

Na wschodzie Ukrainy mieszkają na ogół Rosjanie, ale prawie w każdym obwodzie zachodnim, zwłaszcza w małych miasteczkach, żyją osoby polskiego pochodzenia. W Gródku Podolskim mieszkał **Wiktor Bucki**, przedstawiciel młodej Polonii.



## 26 Polska nauka w latach międzywojennych (1918–1939)

Przed Polakami po 1918 roku stało wiele zadań. Obrona granic, budowa mocnej gospodarki i armii. Ważnym polem działań i elementem budowy państwa była nauka.

## 32 Jak opiszesz przeżycia wewnętrzne postaci z obrazu „Bociany”?

Obraz Józefa Chełmońskiego z 1900 roku. Realistycznie przedstawia polską wieś, chłopów, polski pejzaż.

## 36 Art rozmowa: Nigdy się nie poddaję!

Jedyną możliwością robienia czegoś artystycznie jest robienie tego na sto procent – mówi **Ralph Kaminski**, wokalista, autor tekstów, kompozytor.

## 38 Polska kultura – co warto czytać, czego słuchać, co oglądać 😊

## 40 Kolęduj z nami!

**Zostań młodym dziennikarzem!**  
Dołącz do zespołu redakcyjnego „Cogito dla Polonii”. Czekamy na Ciebie 😊  
i Twoje teksty o pasjach, ciekawych ludziach, historiach ze świata Polonii.  
Napisz mejla na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl).



POLSKIE BRACTWO  
KAWALERÓW GUTENBERGA

„Cogito dla Polonii” tworzą:

**Koordinator projektu**

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

**Redaktor naczelna**

Ola Siewko

**Dziennikarze i redaktorzy:**

Magdalena Bogdańska-Maciak,  
Monika Bartnik, Dorota Nosowska,  
Agnieszka Wyganowska

**Skład i łamanie graficzne:**

Dorota Domagała / ilustratorka

**Okładka:** fot. Roberto Nixon/unsplash.com

**Zdjęcia:** Pixabay.com, Unsplash.com, domena publiczna/Wikipedia

**Adres redakcji:**

e-mail: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl)

ul. Kamionkowska 45

03-812 Warszawa

**Dystrybucja:**

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

**Wydawca:**

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga

ul. Daniszewska 2

03-230 Warszawa



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

„Cogito dla Polonii” – bezpłatny e-magazyn dla młodzieży polonijnej na całym świecie.

**Zadanie „Cogito dla Polonii” – współfinansowane w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 roku.**

# „Rekord dla Niepodległej” pobity!



**SUPERWIADOMOŚĆ!**

Wspólna akcja Ministerstwa Edukacji Narodowej i Rady Dzieci i Młodzieży przy Ministrze Edukacji Narodowej zakończyła się ogromnym sukcesem. 11 listopada 2018 roku, o godz. 11:11 blisko 5 mln uczniów (4 867 937), a także prawie 480 tys. nauczycieli jednocześnie odśpiewało czterozwrotkowy hymn narodowy.

**W akcję zaangażowało się prawie 14 tys. uczniów (13 702) oraz 1055 nauczycieli ze 109 szkół polonijnych z całego świata, w tym Szkolnych Punktów Konsultacyjnych, szkół działających w obcych systemach, szkół europejskich (sekcje polskie) oraz nauczycieli kierowanych przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.**

Jeszcze nigdy w historii Polski tak wiele osób w tym samym czasie nie zaśpiewało „Mazurka Dąbrowskiego”. To historyczny dzień, w którym uczniowie i nauczyciele pokazali, jak być razem, wspólnie świętować 100-lecie niepodległości oraz cieszyć się z tego, że jesteśmy Polakami.

Zachęcamy wszystkich do umieszczania zdjęć oraz filmów z akcji na portalach społecznościowych z wykorzystaniem oznaczenia **#RekordDlaNiepodległej**.



## I Niepodległościowy Konkurs Recytatorski dla Polonii już za nami!

25.11 odbył się I Niepodległościowy Konkurs Recytatorski dla Polonii z Bawarii. 100 lat niepodległości naszej Ojczyzny było inspiracją do stworzenia konkursu dla dzieci i młodzieży, który będzie odbywał się cyklicznie i wspierał rozwój mowy polskiej poza granicami naszego kraju.

W konkursie wzięły udział 24 młode osoby, które przyjechały wraz z rodzinami i opiekunami, by pięknie recytować dzieła poezji polskiej o tematyce niepodległościowej. **Prestiż konkursu podniosło wsparcie Pierwszej Damy RP Pani Agaty Kornhauser-Dudy**, która przekazała

zała dla dwóch laureatów I miejsc z każdej grupy wiekowej oryginalne polskie pióra z faksymile podpisu Pierwszej Damy i gratulacjami.

**Piękne nagrody w postaci zestawów książek z literatury polskiej dla dzieci i młodzieży ufundował również e-magazyn „Cogito dla Polonii”.**

Patronami wydarzenia byli: Konsulat Generalny RP w Monachium, Instytut Pamięci Narodowej oddział w Poznaniu, Towarzystwo Kultury Teatralnej, Fundacja Niepodległa. Wśród sponsorów znaleźli się: Preston Publishing, Wydawnictwo Znak, Wydawnictwo Dwie Siostry, Księgarnia Chrześcijańska Capax Dei, Polska Księgarnia Internetowa, Bydgoska Wytwórnia Mydła, Your English, Polska Marka, DAK Versicherung; patroni medialni: e-magazyn „Cogito dla Polonii”, czasopismo polonijne „Moje Miasto” oraz portal MyPolacy.

Wśród licznie przybyłych gości byli przedstawiciele harcerstwa, szkół polonijnych z Bawarii oraz Polonia z całej Bawarii. Konkurs odbył się w pięknej zabytkowej Salzstadel w Landshut. Oprócz recytacji wierszy odbyła się prelekcja członka POL-LA, Mieczysława Przybysza, który zaprezentował wystawę mundurów wojennych z różnych epok. Swoją obecnością zaszczylił wydarzenie Konsul RP Marcin Król, który wręczył nagrody laureatom konkursu.

**Michał Nowak, prezes POL-LA Deutsch Polnischer Verein in Landshut e.V.**

Fot. Rawpixel, Mel Pool, Annie Spratt, Ben White, Aaron Burden/Unsplash.com, materiały prasowe

## Wesołych Świąt – konkurs „Cogito dla Polonii”

**Grudzień** to **niezwykły miesiąc** – tyle niespodzianek, miłych dni, wolnego od szkoły. I przede wszystkim... **ŚWIĘTA!**

Mamy dla Ciebie zadanie konkursowe.  
Napisz krótkie **życzenia świąteczne**.

Prześlij je do redakcji „Cogito dla Polonii”, opisując w tytule e-maila słowa:  
**MOJE ŻYCZENIA NA ŚWIĘTA.**

Na prace konkursowe czekamy do 21 grudnia 2018 r.

Spośród autorów nadesłanych życzeń wybierzemy 3 zwycięzców, którzy otrzymają od nas nagrody – przebojowe płyty znanych polskich wokalistów oraz nowości książkowe! Nagrodzone życzenia będziemy też publikować na naszym fanpage’u.

Działasz aktywnie na rzecz Polonii? Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłaś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: [cogito@cogito.com.pl](mailto:cogito@cogito.com.pl).

## KONKURS DLA FANÓW POLSKIEJ LITERATURY: MOJA UKOCHANA KSIĄŻKA POLSKIEGO AUTORA

Uwielbiasz polską literaturę? Czytasz w języku polskim? Chętnie wracasz do ulubionych wierszy, bajek, powieści? Jeśli na wszystkie pytania Twoja odpowiedź brzmi: TAK, to nasz konkurs jest dla Ciebie 😊  
Napisz nam, jaki tytuł nosi Twoja ukochana polska książka z dzieciństwa? Za co ją tak lubisz? O czym ona jest?

W 3–5 zdaniach dopisz uzasadnienie i wszystko przyslij do redakcji „Cogito dla Polonii”. W tytule e-maila wpisz:  
**MOJA UKOCHANA POLSKA KSIĄŻKA.**

Na prace konkursowe czekamy do 21 grudnia 2018 r.

Spośród autorów nadesłanych prac wybierzemy 3 zwycięzców, którzy otrzymają od nas nagrody wyjątkowe – książki pani Edyty Gawryś, a także inne literackie niespodzianki! Nagrodzone prace będziemy też publikować na naszym fanpage’u.



# ŚWIĘTA TUŻ-TUŻ!

Każdy z nas chciałby przeżyć Boże Narodzenie jak najlepiej. Ja spędzam święta we Włoszech z rodziną. W Wigilię śpiewamy polskie kolędy, przygotowujemy 12 potraw i dzielimy się opłatkiem. I jestem dumna, że mogę podkreślić w ten sposób moją polskość.



Mieszkam w Rzymie od urodzenia, jednak Polska zawsze jest w moim sercu. Niestety, wielu Polaków, którzy mieszkają za granicą, zaczyna chłonąć zwyczaje i mentalność kraju, w którym żyją. To nie jest złe. Gorzej, że znam wiele osób polskiego pochodzenia, które zapomniały o polskich tradycjach lub świadomie zrezygnowały z nich, tłumacząc, że nie mieszkają już w Polsce. Tego nie rozumiem.

## MARZĘ O WIGILII W POLSCE

Ja, która nigdy nie mieszkałam w Polsce, dałabym wszystko, aby tam wyjechać choćby na jedno święta. Niestety, udało mi się to zrealizować tylko raz. Byłam wtedy bardzo mała, więc niewiele pamiętam. Nie rozumiem jednak, dlaczego miałabym udawać, że nie jestem Polką, skoro jestem? Boże Narodzenie to wyjątkowy czas, gdy możemy jeszcze bardziej podkreślić naszą polskość.

Nadszedł grudzień. Dni są coraz krótsze, wszyscy wyjmują z szaf ciepłe kurtki, czapki i szaliki. Nie możemy doczekać się Bożego Narodzenia! Dzieci myślą o prezentach, nasze babcie zaczynają przygotowywać ciasta i niedługo bałwany będą już stać przed domami.



## RZYMSKIE ŚWIĘTA Z PANETTONE

Oczywiście taka postawa nie wyklucza możliwości poznania również tradycji kraju, w którym mieszkamy. Uwielbiam moje polsko-włoskie święta, ponieważ mogę mieszać obyczaje dwóch ojczyzn: Polski i Włoch. Zachwyam się wspaniałymi ozdobami, którymi dekorowane są rzymskie ulice, balkony w każdym bloku pełne są kolorowych lampek. Pyszne są świąteczne ciasta zwane Pandoro lub Panettone, które każda rodzina musi mieć w swoim domu. To właśnie te ciasta z rodzynkami i cukrową posypką często dajemy w prezencie najbliższym i znajomym.

## MUSI BYĆ SZOPKA

Moją ulubioną włoską tradycją świąt jest budowanie szopki. Wraz z moim tatą przygotowujemy ją każdego roku kilka dni przed 24 grudnia. Staramy się, aby była duża, trochę inna niż poprzedniego roku i przede wszystkim przepiękna. Parę lat temu tata sam budował domki, grotę, więc nasza szopka jest charakterystyczna. Budujemy miasteczko Betlejem, jak i grotę z pasterzami. Często też malujemy rzekę lub wodospad. Nigdy nie brakuje pasterzy, piosenkarzy i oczywiście świętej rodziny. Ten obyczaj jest znany również w Polsce, ale wiem od rodziny, która tu mieszka, że nikt nie koncentruje się tak bardzo na budowaniu szopki jak na przygotowywaniu przepięknej, pachnącej choinki.

## NIE MA ŚWIĄT BEZ POLSKICH KOLED

Nie wyobrażam sobie Wigilii bez śpiewania i grania polskich kolęd wraz z polskimi znajomymi, którzy są tutaj naszą rodziną. Moment dzielenia się

Fot. Pixabay.com, arch. prywatne



opłatkiem jest zawsze wzruszający i jest to przepiękne rozpoczęcie kolacji, która nie ma końca. Na moim wigilijnym, jak i świątecznym stole, można znaleźć nie tylko włoskie potrawy (owoce morza), ale i polskie, na które czekam czasami cały rok, ponieważ nie gotujemy codziennie na przykład pierogów.

## ZROBIĘ WSZYSTKO, BY NIE ZNIKNAŁ TEN PRAWDZIWY SENS ŚWIĄT

W dzisiejszych czasach dla wielu ludzi święta stały się okazją jedynie do dzielenia się prezentami. Każdy z nas może sprawić, aby te kilka dni były pięknym przeżyciem. Choć nie mieszkam w Polsce, to mogę poczuć się, jakbym tam właśnie była. Może nie uda mi się ulepić bałwana, bo w Rzymie rzadko pada śnieg, ale zrobię wszystko, by spędzić ten wyjątkowy czas z moją rodziną i przyjaciółmi – Polakami. Jestem pewna, że przeżyję jedyne w swoim rodzaju święta Bożego Narodzenia. Tego życzę Polonii z całego świata! Wesołych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia i z polską tradycją!

## Polskie zwyczaje bożonarodzeniowe

**Strojenie choinki** – dzieci razem z dorosłymi przygotowują wigilijne drzewko. Pod nim 24 grudnia znajdują prezenty.

**Przygotowanie dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa** – w czasie przygotowywania stołu na wigilijną wieczerzę zostawia się jedno miejsce wolne dla niespodziewanego gościa. To znak, że potrafimy dzielić się z innymi.

**Sianko pod obrusem** – pod wigilijny obrus wkłada się odrobinę siana. Ma ono przypominać, że Pan Jezus narodził się w stajence.

**12 potraw na Wigilię** – według tradycji na wigilijnym stole powinno pojawić się 12 potraw na pamiątkę 12 apostołów. Potrawy te różnią się w zależności od regionu Polski. Najważniejsze z nich to: barszcz lub zupa grzybowa, kapusta z grzybami, karp, pierogi z kapustą, kompot z suszonych owoców, makowiec.

**Śpiewanie kolęd** – w wielu rodzinach w czasie świąt Bożego Narodzenia śpiewa się kolędy. W całej Polsce odbywa się też wiele koncertów bożonarodzeniowych.

## Boże Narodzenie

Boże Narodzenie jest świętem, które chrześcijanie obchodzą na pamiątkę narodzin Jezusa Chrystusa. Przypada ono 25 grudnia każdego roku, ale jest poprzedzane trzytygodniowym okresem przygotowań, nazywanym adwentem. W czasie adwentu codziennie wcześnie rano odprawiane są roraty. To msze święte ku czci Maryi Panny, która urodziła Syna Bożego. Dzieci przychodzą na roraty z lampionami.

Dzień przed Bożym Narodzeniem, 24 grudnia, przypada **Wigilia**. To czas czuwania i czekania na narodziny Jezusa. W tym dniu w czasie wspólnej wieczerzy rodziny dzielą się opłatkiem i śpiewają kolędy. O północy w kościołach odprawia się uroczystą mszę świętą nazywaną **pasterką**. W Boże Narodzenie odbywają się msze święte, podczas których wierni cieszą się z narodzin Jezusa. Natomiast 26 grudnia chrześcijanie obchodzą święto Świętego Szczepana.



# MOJE świąteczne spotkania z Polską



**Edyta Gawryś w liceum snuła marzenia o podróży do Włoch. Zorganizowała *grand tour* po najpiękniejszych włoskich miastach, a potem zdecydowała się na emigrację. Od jedenastu lat mieszka i pracuje w Bolonii. Pisze książki, zajmuje się polonikami. Dziś opowiada o magii świąt Bożego Narodzenia, warsztacie pisarza i ulubionych wyrazach w języku polskim.**

## **BOŻE NARODZENIE TO TAKI OKRES W ŻYCIU POLONII, GDY TĘSKNI SIĘ ZA RODZINĄ Z POLSKI. O KIM PANI MYŚLI W ŚWIĘTA?**

Święta to magiczny czas, ale nie dlatego że wystawy sklepów oraz domy są bogato udekorowane. To czas, gdy otwieramy serca, czujemy radość i się nią dzielimy. W grudniu myślę o świątach spędzanych w Polsce, gdy byłam dzieckiem i nastolatką. Cała rodzina gromadziła się wokół wigilijnego stołu! Obrazy, które pamiętam z tamtych dni, to rozmowy dorosłych, pierogi, bigos gotowany w wielkim garze, śpiewanie kolęd i nocne wymarsze na pasterkę w mroźną i białą noc! W święta wspominam te lata, rodziców, babcię, dziadków, wujów, których już nie ma.

**Święta są magiczne, bo to czas spotkań z najbliższymi, czyli z tymi, którzy sprawiają, że nasze życie ma sens!**

## **PANI ŚWIĘTA W BOLONII SĄ W STYLU WŁOSKIM CZY POLSKIM?**

W Bolonii spędzam święta w atmosferze polsko-włoskiej. Dzielę się opłatkiem z bliskimi, śpiewam polskie kolędy. Nie lepiej pierogów, ale moja przyjaciółka tak! Tradycje, które dla mnie są najcenniejsze, to wspólne spędzanie czasu, rozmowy, kolędownie i spacerowanie. Jedzenie, które szykuje się i wypieka tylko w grudniu!



**W lipcu tego roku ukończyłam historię sztuki na Uniwersytecie Bolońskim. Moją miłość do malarstwa zawdzięczam m.in. magazynowi „Cogito”, które czytałam w liceum.**

## **KSIĄŻKI „PIOTREK W WATYKANIE”, „MAŁY POLAK WE WŁOSZECH” TO FANTASTYCZNE PRZEWODNIKI PO ŚWIECIE WŁOSKIEJ POLONII. JAKI CEL PRZYŚWIECAŁ ICH TWORZENIU?**

Moje książki to przewodniki kulturalne pełne historycznych miejsc, wydarzeń, nazwisk i dat. Mają jednak bohaterów, którzy oprowadzają czytelników po wspaniałym świecie kultury, tradycji i historii.

Wiem, że są młodzi, którzy lubią czytać, fascynują ich opowieści z dziejów sztuki, historii, biografie wielkich filozofów, artystów, żołnierzy. Ta młodzież wiele rozumie, potrafi selekcjonować wiadomości z różnych źródeł, docenia wartość przeszłości, bez której nie byłoby teraźniejszości.



## UCZYŁA PANI POLSKĄ MŁODZIEŻ WE WŁOSZECH. ZDRADZI PANI SWÓJ PATENT NA LEKCJE, BY MŁODZI POLACY CHĘTNIE UCZYLI SIĘ O POLSKIEJ LITERATURZE, JĘZYKU?

Moim uczniom zawsze powtarzałam, że uczą się tylko i wyłącznie dla siebie! Nie dla nagród czy ocen. Pokazywałam im, jaką się ma satysfakcję z tego, że coś się wie! Dziś np. dowiaduję się, że czasownik opisuje akcję. Jutro dowiem się, kto napisał powieść „Krzyżacy”, pojutrze zrozumieję znaczenie pojęcia abstrakcja itd. Wiedza to klucz do sukcesu. Chcesz być człowiekiem sukcesu, czyli obytym, inteligentnym, szanowanym przez innych i szczęśliwym ze sobą?! Zaczynaj zdobywać wiedzę. Zawsze starałam się być megaprzygotowaną, czytana i radosną oraz wyrozumiałą. Po to, by dawać przykład.

## JAK POWSTAJĄ PANI KSIĄŻKI?

Pomysły przychodzą same. Moja głowa kipi od pomysłów i idei. Gorzej jest z ich realizacją. Tu proces jest długi i pracochłonny. Pisarz jest kreatywny, ale przychodzi taki moment, w którym musi być zdyscyplinowany i musi nakładać sobie swoisty reżim. Moja praca nad książką wygląda tak: najpierw zbieram materiały i dokumenty. Czytam mnóstwo innych prac naukowych. Napęlam się wiedzą historyczną, faktami, datami, postaciami. Ta faza trwa czasem kilka miesięcy, bo ciągle pozostaje jakiś niedosyt. Później zabieram się do tworzenia najważniejszych akapitów – one są szkieletem całości. Następnie je rozwijam. Akapity dzień po dniu urastają do rangi rozdziału! Piszę na przenośnym, dużym komputerze, który stoi na biurku. Muszę mieć spokój i ciszę. Tworzę tylko rano. W tych dniach nie umawiam się na spotkania, wyłączam telefon, czasem, by zebrać myśli, wstaję i robię coś dziwnego, np. składam pranie, by po 10 minutach wrócić do pisania. Czasami się irytuję, że nie mogę znaleźć odpowiedniego wyrazu. Wtedy odpuszczam i zaczynam pisać na inny temat. Powracam po jakimś czasie. Robię dużo notatek, sporo zapamiętuję podczas podróży, lektury: jakieś konteksty, pomysły, nazwiska. Mieszkają one w mojej głowie i wychodzą wtedy, kiedy ich potrzebuję. Składam je wtedy w całość, dopasowuję...

## Z JAKIMI PROBLEMAMI ZMAGA SIĘ MŁODA POLONIA? JAK JEJ MOŻNA POMÓC?

Młodzi Polacy mają dużo zobowiązań i nauki. Niekiedy czują się zmęczeni i zniechęceni. Szkoła polska to tylko cząstka w ich codziennym życiu. Bywa tak, że nie rozumieją sformułowań po polsku, wydarzeń z polskiej sztuki czy kultury, bo żyją w innym kontekście kulturowym. Wtedy pomagają wyjazdy do Polski, przyjaźnie z polskimi rówieśnikami, interesujące filmy i książki.



**Obecnie pracuję nad nowym projektem – cyklem filmów pt. „Sztuka i piękno”, który będzie dostępny w Internecie. Mam nadzieję, że zaczniemy publikować odcinki pod koniec grudnia. Zapraszam miłośników sztuki do śledzenia tego programu.**

Audycje, które nagrywałam dla dzieci – wiersze polskich poetów – są dostępne na YouTube na profilu **RadioKlik.net**.

## KTÓRĄ KSIĄŻKĘ POLECA PANI MŁODEMU POLAKOWI MIESZKAJĄCEMU POZA GRANICAMI KRAJU?

Polecam książki przyjaciółki Agnieszki Szczepańskiej, która tworzy opowieści pełne przygód i zagadek, od których nie można się oderwać! Jej książki pisane są piękną polszczyzną. Seria nosi tytuł „Patka i Pepe” i złożona jest z kilku tytułów.

## JĘZYK TO SŁOWA. JAKI JEST PANI ULUBIONY WYRAZ W JĘZYKU POLSKIM?

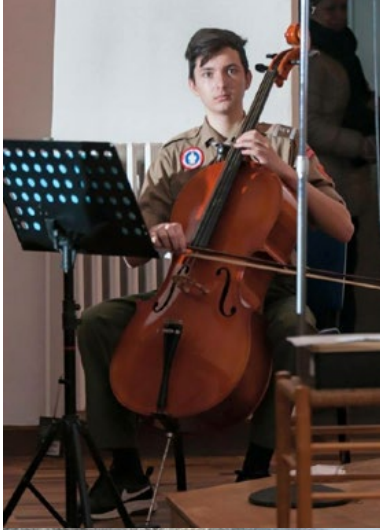
Wychowywałam się w wielopokoleniowym domu. Babcia recytowała wiersze, śpiewała piosenki. Moimi ulubionymi słowami są wyrazy dawne, które powoli wychodzą z użycia, na przykład: jesionka, czyli płaszcz na jesień lub ganek, albo manatki... Lubię bawić się słowami, np. kołysanki to sasanki. Rozkoszuję się dźwiękiem słów, ich ładunkiem emocjonalnym...

## ZAJMUJE SIĘ PANI POLONIKAMI. KTÓRE Z NICH SĄ PANI NAJBLIŻSZE I DLACZEGO?

Polonika to wszelkiego rodzaju pomniki, dokumenty oraz polskie ślady obecne poza Polską. Ja poloniką nazywam „spotkania z Polską”. I te spotkania są dla mnie jednym z sensów życia. Kiedy widzę na ścianie obraz, na którym przedstawiony jest polski ambasador z czasów sarmackich, to zapala się we mnie iskra, prostuję plecy! Mówiąc metaforycznie. Uwielbiam herby polskich żaków, którzy w odległej przeszłości studiowali na Uniwersytecie Bolońskim założonym w 1083 roku! Kiedy zachodzę do budynku Archiginnasio w Bolonii i widzę je odmalowane na ścianie, rozmyślam, kim byli ci śmiałkowie, którzy udali się za granicę po nauki...

## DZIĘKUJĘ ZA ROZMOWĘ!

To ja dziękuję© Wszystkim życzę pięknych, rodzinnych świąt!



# TWOJE DZIŚ jest tu...

Rozmawiała Renata Jarecka

Staszek Typiak, aktywny harcerz, maturzysta. Brał udział w koncercie w Royal Albert Hall w Londynie z gwiazdami polskiej estrady. Nam opowiada o swoich pasjach i planach ☺

Staśka nie tak łatwo złapać, bo to siedemnastolatek, którego kalendarz wypełniony jest po brzegi. Za dnia w szkole, popołudniami uczy się grać na wiolonczeli i innych instrumentach. Weekendy spędza na zbiórkach harcerskich jako drużynowy. Niedziela obowiązkowo w kościele, gdzie jest zaangażowany w służbę ministrancką. A w domu też zawsze coś się znajdzie do roboty, bo Stasiak ma troje młodszego rodzeństwa – dwie siostry: Marysię i Zosię, oraz czteroletniego brata Julka.

**W końcu udaje mi się Ciebie złapać – i to chyba w dość ciekawym momencie Twojego życia. Uczestniczyłeś w pięknym koncercie w Royal Albert Hall w Londynie, z gwiazdami polskiej estrady, pięć tysięcy widzów... Jak się tam dostałeś?**

Grałem w zespole reprezentującym Związek Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju. Większość z nas to byli śpiewający harcerze i harcerki, ja towarzyszyłem im, grając na wiolonczeli dwa utwory.

**Wypadliście pięknie, śpiewając o odwadze i harcerskim wędrowaniu...**

Zaszczytem i wydarzeniem życia był sam występ na scenie w Royal Albert Hall, ale najwspanialsza była atmosfera. Przygotowywaliśmy się do występu dość długo, mieliśmy serię prób, więc zgraliśmy się z całym zespołem.

**Grałeś na wiolonczeli, ale grasz także na innych instrumentach?**

W szkole podstawowej najpierw uczyłem się gry na gitarze, a potem trochę przez przypadek zacząłem naukę gry na wiolonczeli. I tak już uczę się jakieś osiem lat. Prócz tego trochę gram na pianinie.

**Na czym polega egzamin z muzyki?**

Składa się z części teoretycznej, gdzie trzeba mieć wiedzę na temat historii muzyki, stylów i utworów z różnych epok, które trzeba na egzaminie zanalizować, i części praktycznej, na którą trzeba nagrać dwa utwory zagrane na wybranym instrumencie oraz stworzyć dwie kompozycje muzyczne.

**Myślisz o muzyce na poważniej?**

Był taki moment, że myślałem o tym. Wybrałem muzykę jako jeden z przedmiotów GCSE i miałem etap intensywniejszej nauki w szkole muzycznej. Ale chyba jednak wybiorę inną drogę zawodową.

Miło wspominać koncerty świąteczne, w których grałem, szczególnie harcerskie kolędownie i jasełka. Polskie kolędy są piękne. Ale w tym roku mam dużo nauki, więc na wielkie koncerty już czasu nie ma, ale w harcerskim gronie coś świątecznego na pewno będzie.





## Występy Staszka – linki na YouTube©

### Występ w RAH:

[https://www.youtube.com/watch?v=iCOmnlYOMUo&feature=youtu.be&fbclid=IwAR005-RlbcTu66SdFcx3zb\\_Un0kyKp2E4mz7blUHMGUJ4yx2Je3wOp6fDvs](https://www.youtube.com/watch?v=iCOmnlYOMUo&feature=youtu.be&fbclid=IwAR005-RlbcTu66SdFcx3zb_Un0kyKp2E4mz7blUHMGUJ4yx2Je3wOp6fDvs)

### Link do harcerskiej próby przed RAH:

<https://www.youtube.com/watch?v=vgs9HHRNHC8&feature=youtu.be&fbclid=IwAR13Vb-6StXgD90valud0kHWdOghV8xaAi5fERn-CPirBfMVH4eavjiN8iQ8&app=desktop>

## Teraz jesteś na etapie przygotowywania się do matury i nie masz muzyki wśród przedmiotów, z których zdajesz egzamin?

W Anglii do matury wybiera się 3–4 przedmioty, z których po pierwszym etapie matury (AS) zostawia się jeden. Miałem problem z wybraniem tylko czterech przedmiotów, bo podobało mi się więcej. Muzyka się nie zmieściła, bo chciałem zdawać historię, socjologię, fizykę i matematykę. Będę także mógł zdawać polski – niestety nie u siebie w szkole, tylko osobno, ale zamierzam to zrobić.

Harcerskie utwory siedziały w nas tak mocno, że przed koncertem w przebieralni wystarczyło, że ktoś zaintonował piosenkę, i wszyscy śpiewali „Podnieś głowę, miej odwagę...”. Tego nie da się zapomnieć.

## Czy na historii uczysz się o Wielkiej Brytanii czy wydarzeniach ze świata?

W zależności od roku na historii w brytyjskiej szkole mogą być różne etapy dziejowe – nie tylko Wielkiej Brytanii, ale i świata. W tym roku na przykład uczę się o Rosji w XIX wieku – od caratu po rewolucję bolszewicką. Jednocześnie poznaję losy dynastii Stuartów w Anglii w XVII wieku. W przyszłym roku będę się uczył o historii Niemiec od początku XX wieku do II wojny światowej oraz o ruchu na rzecz praw obywatelskich w USA i na świecie.

## O historii Polski nie uczysz się w angielskiej szkole?

Nie, ale się nią interesuję. Uważam, że Polska ma niezwykle ciekawą historię. Będę miał okazję zmierzyć się ze sprawdzianem wiedzy o niej – zacząłem przygotowania do stopnia „harczerz orli”. Instruktor zaliczający historię potrafi egzaminować nawet przez sześć godzin, by mieć pewność, że harcerze dobrze znają historię swojego kraju.

## Interesujesz się także socjologią...

Poznaję podejście socjologiczne do rodziny, edukacji, przestępczości i mediów. To są dla mnie bardzo ciekawe zagadnienia. Przydadzą mi się w drodze na uniwersytet, bo chciałbym studiować prawo i historię. Marzę o studiowaniu w USA, ale nie wiem, czy uda się zrealizować marzenie.

## Jesteś chłopakiem znad morza, który zamieszkał nad morzem w innym kraju, więc czymże będzie przepłynąć ocean – tylko trochę większą morską przeprawą©

Pochodzę faktycznie znad morza, bo dzieciństwo spędziłem z rodziną w Ustce. A teraz mieszkam w Brighton, czyli też nad morzem, tylko z inną niż w Polsce plażą. Tęsknię za polskim wybrzeżem, polskimi dzikimi plażami... Ale nie tylko nadmorskie rejony kocham. Bardzo spodobał mi się Kraków, który poznałem w 2016 roku, gdy byłem wolontariuszem na Światowych Dniach Młodzieży. Miałem okazję też zwiedzić Wrocław. Pamiętam narty w Muszynie. Marzy mi się wyjazd do Polski i poznanie lepiej jej piękna. Chętnie zwiedziłbym ją w wakacje.

## Co oglądasz, czego szukasz?

Lubię polskie komedie jak „Miś” czy „Kiler”, a z nowych filmów podobają mi się te w reżyserii Patryka Vegi, takie jak „Pitbull” czy „Służby specjalne”.

Nie mam za to ulubionego wykonawcy muzycznego. Lubię i Dżem, i Perfect, i Budkę Suflera, i... Ich Troje. Mogę słuchać reggae, hip-hopu i rapu. Polska ma świetną muzykę.

## Ale o powrocie do Polski na stałe nie myślisz?

Kocham Polskę, ale nie znam tam zbyt wielu osób ani realiów życia i nauki. Tutaj mam przyjaciół, kolegów, harcerstwo... Może kiedyś, po skończeniu studiów, zamieszkać w Polsce, ale dopóki nie ukończę szkoły, studiów, nie myślę o tym. Ale chętnie poznaję polską historię, obserwuję, co się w Polsce dzieje, słucham polskiej muzyki, oglądam polskie filmy...

## Jesteś kolejnym wspaniałym ambasadorem Polski, chociaż – jak śpiewaliście w Royal Albert Hall – widzę, że „Twoje dziś jest tu...”. Życzę Ci powodzenia na to „dziś” i na „jutro”!





# Antek z Polskiej Szkoły IDEA w Athlone

**Antoni Wawrzyniak** to jeden z naszych nietuzinkowych uczniów – pisze dyrektor Polskiej Szkoły IDEA w Athlone w Irlandii **mgr Magdalena Grzeńkiewicz**. Zgadza się z tą opinią! I cieszymy się, że Antoni sam napisał tekst o swojej pasji – tańcu irlandzkim ☺

## O POLSKIEJ SZKOLE IDEA W ATHLONE W IRLANDII

Nasza szkoła jest placówką sobotnią, gdzie polskie dzieci, po pięciu dniach nauki w szkole irlandzkiej, doskonałą kompetencje językowe, rozwijają zainteresowania oraz budują poczucie tożsamości. Oczywiście nacisk kładziemy na język polski, ale bardzo wspieramy dzieci i młodzież w kwestii dwujęzyczności i dwukulturowości. To dla nas niezwykle ważne, by ten swoisty most miał silne podstawy i polskie, i irlandzkie. Pamiętając o korzeniach, dopingujemy naszych podopiecznych do rozwijania skrzydeł, a dzieje się to nierzadko poprzez niezwykle pasje, które są ważnym aspektem ich codziennego życia na Zielonej Wyspie. Obecnie Antoni uczęszcza do klasy szóstej i chciałby wszystkim czytelnikom „Cogito dla Polonii” przybliżyć swoją niecodzienną pasję i zachęcić do jej poznania. Gorąco zapraszam do inspirującej lektury tekstu mojego ucznia.

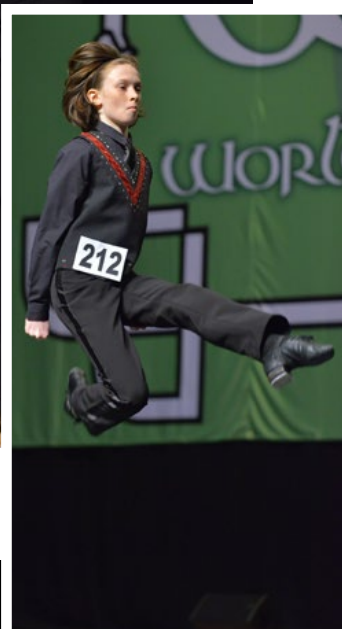
*mgr Magdalena Grzeńkiewicz*

fot. archiwum prywatne





**Taniec daje mi satysfakcję i radość, nauczyłem się walczyć ze stresem i pokonywać strach.**



## TEKST ANTONIEGO

Cześć! Mam na imię Antoni, a moi rodzice są Polakami. Urodziłem się w Irlandii. Moją największą pasją jest taniec irlandzki (ang. *irish dance*, irl. *damhsa Gaelach*). Ten taniec pochodzi z Irlandii (oczywiście) i jest tańczony na całym świecie. Nie ma dokładnych informacji, kiedy taniec irlandzki miał swój początek, ale pierwsze wzmianki o nim pojawiły się już ok. 300 r. p.n.e., gdy Celtowie przybyli do Irlandii.

Mimo że uwielbiam grać w piłkę nożną, koszykówkę oraz bardzo lubię pływać i grać w gry planszowe, to i tak tańce zajmują najwięcej wolnego czasu. Chodzę na ćwiczenia od dwóch do czterech razy w tygodniu, tańczę po dwie albo nawet cztery godziny. Na treningach ćwiczymy wszystkie tańce aż do momentu, gdy zrobimy to dobrze. Brzmi to być może strasznie, ale dla mnie treningi są bardzo przyjemne i dają dużo satysfakcji, a zmęczenie fizyczne jest niesamowite.

Zacząłem tańczyć ponad trzy lata temu, ale dopiero po roku od pierwszego treningu wzięłem udział w pierwszym konkursie tańca irlandzkiego Feis (czytaj: fiesz). Od tamtej pory wielokrotnie startowałem w tego typu zawodach.

W tańcach irlandzkich wyróżniamy cztery poziomy zaawansowania: „Beginners”, „Primary”, „Intermediate” oraz „Open”. Za każdym razem, gdy wygrasz taniec na danym poziomie, to przechodzisz na wyższy, aż do ostatniego. Jest siedem podstawowych tańców solo: *reel*, *slip jig*, *heavy jig*, *hornpipe*, *traditional set*, *light jig*, *single jig* (dwa ostatnie tańczy się tylko na pierwszych trzech poziomach), a każdy z nich oceniany jest indywidualnie. Obecnie jestem zakwalifikowany w kategorii „Open”.

### ZDOBYŁEM PARĘ TYTUŁÓW:

- **MISTRZ IRLANDII (poziom drugi)**
- **MISTRZ EUROPY (poziom drugi)**
- **WICEMISTRZ ŚWIATA (poziom czwarty)**
- **MISTRZ IRLANDII (poziom czwarty)**

Dodam, że podczas konkursów dziewczyny występują w pięknych sukienkach, a ja noszę czarny strój i ozdobną kamizelkę, a do tego dwa rodzaje butów: ciężkie oraz lekkie – w zależności od rodzaju tańca.

*Antoni Wawrzyniak, Polska Szkoła IDEA w Athlone, Irlandia, klasa VI*



**Taniec irlandzki to wymagające zajęcie, jednak bardzo przyjemne. Najwspanialsze są podróże, nie tylko po całej Irlandii, ale też po świecie. Dzięki tańcowi poznałem dużo nowych ludzi i zawarłem nowe przyjaźnie.**





Rozmawiała Ewa Plisiecka,  
dziennikarka Polskiego Radia  
dla Zagranicy

Imię? Konrad. Nazwisko? Jagodziński. Wykształcenie? Gruntowne. Pasje? Podróże i praca zawodowa. Najbardziej spektakularny sukces artystyczny? Jako dziecko śpiewał w chórze przy Teatrze Wielkim Operze Narodowej w Warszawie. Miejsce pracy? Londyn City.

Od 9 lat mieszkasz poza Polską i świetnie sobie radzisz – zajmowałeś się dyplomacją publiczną, teraz jesteś dyrektorem ds. komunikacji w jednej z londyńskich firm doradczych. Nakręciłeś również serial dokumentalny „Rzeczpospolita Londyńska”. Jak młodemu człowiekowi udało się osiągnąć tak wiele?

Po maturze wyjechałem z Polski na studia. Miałem 19 lat. Jestem absolwentem King's College London, Humboldt-Universität zu Berlin i University of Birmingham. Studiowałem politologię i stosunki międzynarodowe. Za granicą mieszkalem więc w Birmingham, Berlinie – gdzie byłem przez jeden semestr na studiach magisterskich – i w Londynie, tu zacumowałem na dłużej. Przez 3,5 roku pracowałem w Ambasadzie RP, zajmowałem się dyplomacją publiczną.

Większość moich kolegów i koleżanek z klasy wyjechała na studia za granicę. Część wraca i wiesz, ja tego też nie wykluczam... Tak, chętnie wróciłbym do pracy w polskiej służbie publicznej albo polityce.

## Jak to się stało, że trafiłeś do polskiej ambasady?

Jako student dostałem się na praktyki do ambasady, a później, gdy pojawiła się możliwość pracy na etacie, wygrałem konkurs i zostałem przyjęty. Jednak teraz od półtora roku pracuję w firmie doradczej zajmującej się wyceną marek i strategią marketingu. Podsumowując: w samym Londynie mieszkam 5 lat, a w Wielkiej Brytanii 9 lat.

## Po tylu latach mogę powiedzieć jedno: osiadłeś. Jesteś Londyńczykiem.

Jestem Polakiem, w kraju bywam co miesiąc – tam jest cała moja rodzina. Jednocześnie po tylu latach życia w Londynie wrasta się w społeczeństwo brytyjskie. W pracy posługuję się językiem angielskim, pracuję słowem. Czy osiadłem? Trudno powiedzieć, bo nie założyłem jeszcze rodziny, więc co przyniesie czas, to się jeszcze okaże.

## W londyńskim City czujesz się jak ryba w wodzie?

W pracy zajmuję się pisaniem tekstów po angielsku i redagowaniem tekstów, w większości Anglików. Gdy ruszałem na emigrację, to NAPRAWDĘ nie spodziewałem się, że moim głównym zadaniem zawodowym będzie promocja brytyjskiej firmy i poprawianie... angielskiego po Anglikach.

## Obiecałeś, że porozmawiamy o Twoich doświadczeniach emigracyjnych.

Nie mam pojęcia, jak moje życie by się potoczyło, gdybym został w Polsce, ale na pewno jestem innym człowiekiem, niż byłbym, nie mając doświadczenia brytyjskiego, a przez jakiś czas niemieckiego – spotkania ludzi z całego świata. Myślę, że mieszkając w Polsce tego doświadczenia bym nie miał. Ono byłoby inne – nie wiem, czy lepsze, czy gorsze, ale inne.

Fot. Pixabay.com, Robert Bye/Unsplash.com, arch. prywatne



## A decyzja o emigracji?

Chodziłem do gimnazjum z wykładowym niemieckim, potem do liceum im. Mikołaja Kopernika w Warszawie z wykładowym angielskim. To liceum jest jednym z dwóch w Polsce (drugie jest w Gdyni), które jako pierwsze zaczęły realizować program matur międzynarodowych. Gdy idzie się do takiej szkoły, to już z myślą o wyjeździe na studia za granicę. Decyzja była więc naturalna i podjąłem ją de facto, wybierając liceum.



## Czujesz się emigrantem?

Emigracja chyba dla każdego znaczy coś innego. Moim zdaniem nie ma jednej definicji tego słowa. Ilu emigrantów, tyle historii i tyle definicji, zgodzisz się? Ja czuję się emigrantem. W Londynie jest nas bardzo dużo, w Wielkiej Brytanii jest ponad milion Polaków, w dodatku nasi rodacy są tu obecni od drugiej wojny światowej, a nawet znacznie wcześniej. Inna jest emigracja powojenna, zupełnie inna z okresu stanu wojennego i zupełnie inna ta najnowsza. Inne są też historie w ramach tych różnych fal emigracji. Inne doświadczenie będzie miał student, inne ktoś, kto przyjechał tu do pracy, jeszcze inne członek rodziny, który dołącza do kogoś w Anglii.

Emigracja to doświadczenie, które uczy pokory. To zasadnicze zmiany w życiu. Nie można być przecież w dwóch miejscach jednocześnie.

## Ty zaczynałeś jako student

Zgadza się. Trudno powiedzieć, czy student już jest emigrantem?... Było to moje wkraczanie w dorosłe życie w innym mieście, innym kraju i kulturze, ale na pewno nie odczuwa się wtedy permanentnego charakteru emigracji. Potem pracowałem w ambasadzie polskiej. To też nie jest emigracja, bo pracuje się w Polsce, mimo że jest się za granicą, i pracuje się po polsku, mimo że codziennie rozmawia się z Brytyjczykami. Zajmowałem się wtedy promocją Polski, więc doświadczenie emigracji nie tylko moje, ale i osób, które spotykałem, było wzbogacające i inspirujące. To podczas pracy w ambasadzie nakręciłem serial dokumentalny „Rzeczpospolita Londyńska” o polskim rządzie na uchodźstwie, bo chciałem wykorzystać możliwość kontaktu z polską emigracją. Teraz, gdy pracuję w brytyjskim biznesie, czuję się trochę oderwany od tych spraw, ale dalej jestem Polakiem, mieszkam z Polakami, kraj odwiedzam systematycznie.

Bardzo dziękuję za rozmowę.



# Dlaczego warto studiować PRAWO na UW?



Wydział Prawa i Administracji UW dokonał najpoważniejszej w swojej historii zmiany programu studiów na kierunku prawo – pisze dr hab. Sławomir Żółtek, prodziekan ds. studenckich WPiA UW. Przekonaj się, jak będziesz uczyć się prawa na najlepszej uczelni w Polsce.

Wydziały prawa stanowią kolebkę uniwersytetów na świecie. Zazwyczaj są też najbardziej liczne, z największym potencjałem badawczym i dydaktycznym. Nie inaczej jest z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, który jest starszy od swojej uczelni (został utworzony w 1808 roku, a Uniwersytet Warszawski powstał w 1816 roku). Dodam, że z 5 noblistów UW, czterech studiowało na Wydziale Prawa i Administracji.



## Student wybiera przedmioty

Prawo sięga dzisiaj do każdej dziedziny życia. Nie ma możliwości, żeby studenci prawa przez 5 lat dokładnie poznali wszystkie jego aspekty. Zdecydowaliśmy zatem, że każdy student musi zrealizować wąską pulę przedmiotów podstawowych, stanowiących fundament wiedzy każdego prawnika (m.in. prawo cywilne, prawo karne, prawo administracyjne, prawo konstytucyjne). W zakresie przedmiotów kierunkowych daliśmy zaś możliwość pełnego wyboru, wskazując, że student musi zrealizować 9 z 13 oferowanych przedmiotów (m.in. prawo finansowe, prawo pracy, prawo handlowe, kryminalistyka, socjologia prawa).

Wprowadziliśmy tzw. bloki specjalizacyjne, w ramach których, w ciągu jednego semestru studiów (120 godzin interdyscyplinarnych zajęć), student zapozna się z zagadnieniami danej dziedziny prawa. Każdy będzie musiał zrealizować co najmniej 4 takie bloki, podczas gdy w ofercie będzie ich ponad 70 (m.in. prawo bankowe, prawo mediów elektronicznych, prawo zamówień publicznych, prawo ochrony konkurencji, prawo karne gospodarcze).

Studenci potrzebują przedmiotów wprowadzających ich do systemu prawa jako takiego. Powinni wiedzieć i znać poszczególne zawody prawnicze, żeby już na studiach w sposób przemyślany, nieprzypadkowy dobierać przedmioty na poszczególnych latach i kształtować swój program.





## Bezpośredni kontakt z profesorami prawa

Na Wydziale Prawa i Administracji UW jest ponad 100 profesorów. Wprowadzamy więc jednosemestralne autorskie seminaria specjalizacyjne, na których studenci od V semestru studiów, w małych grupach, pracować będą pod okiem wybitnych specjalistów i praktyków prawa (każde seminarium będzie się kończyć krótką pracą pisemną).

Oczywiście nie każdy absolwent naszego wydziału będzie sędzią, radcą prawnym, adwokatem czy notariuszem, ale przeszło 80% studentów wiodących polskich wydziałów prawa chce wykonywać profesjonalne zawody prawnicze. Pomagamy w przygotowaniu do egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze, umożliwiając studentom V roku studiów kompleksowe powtórzenie materiału obowiązującego do egzaminów korporacyjnych.



### Jan, II rok

WPiA UW to fantastyczni ludzie i dobry wybór na zawodową przyszłość! Dla mnie ważne jest to, że studenci są aktywni, wspierają się w ramach działalności kół naukowych czy samorządu i nie ma atmosfery niezdrowej rywalizacji. Jest za to merytoryczna kadra naukowa i szeroki wachlarz specjalizacji prawniczych, co pozwoli każdemu odnaleźć się w zawodowej przyszłości.

## Większy nacisk na praktykę prawa już podczas studiów

W tym zakresie dokonaliśmy rewolucji w nauczaniu procedur, przyjmując nowe formy dydaktyczne, wzorowane na uczelniach anglosaskich.

Przyszłe roczniki studentów będą uczestniczyć w interaktywnych wykładach, w grupach do 50 osób, na których zapoznają się z zagadnieniami dotyczącymi postępowania cywilnego, karnego oraz administracyjnego.

Każdy student będzie musiał uczestniczyć w warsztatach prowadzonych w grupach 15-osobowych, gdzie nauczy się praktycznych aspektów prawa, takich jak pisanie podstawowych pism procesowych czy rozwiązywanie kasusów opartych na faktycznych sprawach sądowych.



## CO MÓWIĄ STUDENCI WPiA NA UW?

### Aleksandra, IV rok

Cenię sobie WPiA UW za bogatą ofertę edukacyjną. Różne formy poszerzania wiedzy prawniczej, takie jak: szkoły prawa obcego, olimpiady przedmiotowe, liczne spotkania ze znanymi praktykami z Polski i zagranicy, to ogromny plus tego Wydziału. Możliwość rozłożenia zajęć obowiązkowych na cały okres studiów ułatwia korzystanie z wielu dodatkowych aktywności czy umożliwia wyjazd w ramach programu Erasmus. Polecam WPiA UW!

### Maria, V rok

Lubię Wydział Prawa UW za solidny program studiów, sprawną informację, w przypadkach gdy potrzebuję pomocy w kwestiach formalnych, wspaniałe przyjaźnie na całe życie i niepowtarzalny klimat!



# Jak podejmować? mądre decyzje?

Jaka decyzja jest mądra? Oczywiście taka, która najlepiej nam służy, która da nam w przyszłości spodziewane rezultaty i pozwoli czuć się zadowolonym z życia – pisze Ewa Nowak, pedagog, autorka cenionych powieści psychologicznych dla młodzieży.



Przy podejmowaniu każdej decyzji, szczególnie dotyczącej planowania przyszłości, zbieraj jak najwięcej informacji. W nich ukryte są najlepsze rozwiązania.

Z listu czytelniczki – maturzystki z Niemiec

*Dzień dobry. Matura nadchodzi wielkimi krokami. Razem z nią nieuchronnie zbliża się moment podjęcia decyzji o swojej przyszłości. A ja mam z tym problem. Boję się, że popełnię jakąś życiową pomyłkę. Nie wiem, kim chcę być? Gdzie studiować? Panicznie boję się porażki. Pani Ewo, proszę mi pomóc i pokazać, jak co zrobić, by podjąć mądrą decyzję o swojej przyszłości.*

\*\*\*

**Czy naprawdę tak trudno podejmować rozsądne decyzje, jak pisze nasza czytelniczka? Ano tak. Niewiarygodnie trudno.**

## Strach przed nieznanym

Pokutuje w wielu udręczonych umysłach chory pogląd, że lepszy diabeł znany niż nieznanym. Ile osób zapłaciło wysoką cenę za irracjonalne lękanie się najmniejszych zmian? Przyjaciółka zdaje na uczelnię artystyczną, a ktoś idzie za nią, chociaż ani nie lubi, ani nie potrafi malować. Znajomy ma dziewczynę, ale to nie jest miłość, jednak lepsza taka niż żadna... Przykłady można mnożyć. Jedno jest pewne – dopóki nie uwolnisz się od starego diabła, który siedzi ci na karku, nie spotka cię nic lepszego. Jeśli jesteś niezadowolony ze swojego życia prywatnego czy spraw szkolnych, uwolnij się od zbędnego balastu. Jak mówi stare przysłowie, żeby napić się aromatycznej, gorącej herbaty, potrzebna jest czysta, pusta szklanka.

## Co mówi rozum, a co serce?

Większość ludzi zapytana o to, na czym należy opierać swoje decyzje, odpowie bez wahania: na rozumie. A to nieprawda. Nie należy odrzucać podszeptów serca, bo w ten sposób nie dajemy szansy intuicji, która może przecież znakomicie pokierować naszym życiem. Bo niby dlaczego nie oprzeć się właśnie na niej, gdy wszyscy mówią, że skoki na główkę do nieznanego jeziora są bezpieczne, a intuicja jednak szepcze, że to niekoniecznie prawda.

W chwili podejmowania decyzji warto wsłuchać się w swoje serce (tak umownie nazwijmy cały wachlarz emocji). Jeszcze nikomu nie udało się być szczęśliwym i zadowolonym, gdy robi coś z pobudek tylko rozumowych.

Fot. Pixabay.com

## Co słyszałeś w dzieciństwie?

W dzieciństwie często słyszeliśmy: za kogo ty się uważasz, tobie to się nie uda. Większość z nas uważa, że nie zasługuje na nic lepszego, niż ma. Sami stawiamy sobie psychiczną barierę, żeby nie osiągnąć niczego lepszego. Ile to osób nie złoży wcale papierów na medycynę, bo tam tak trudno się dostać. Ile dzieci alkoholików niemo znosi gehennę, bo taki mój los. Ile dziewczyn da się wykorzystać i porzucić, bo ma zakodowane, że taka jest dola kobiety. Sabotowanie swoich decyzji to fakt trudny do przyjęcia, ale niestety częsty.

## Chwila szczerości

Wszyscy kochamy siebie i zachwycamy się w duchu swoimi mądrymi decyzjami, pomysłami, tworam. Zwykliśmy uważać za absurd to, co nie zgadza się z naszymi poglądami, a przypisywać rozsądek tym, którzy się z nami we wszystkim zgadzają. Słowem – jesteśmy czule przywiązani do tego, co jest naszym własnym dziełem i z rozmachem naginamy rzeczywistość, żeby pasowała do stworzonego przez nas obrazu. Aby troszkę usprawnić podejmowane przez nas decyzje, trzeba po pierwsze przeanalizować, jakie głupstwa zrobiliśmy dotychczas, jak one wpłynęły na nasze życie i jak najszybciej je odkręcić. W życiu bowiem dużo trudniejszą umiejętnością jest poprawić błąd, niż go wcale nie zrobić. Ludzkość napisała tony literatury na temat błędów w różnych dziedzinach życia i jak ich unikać. Ale jak mówi poeta, „wśród tylu różnych dróg przez życie każdy ma prawo wybrać źle”.

## Zachcianka czy potrzeba?

Zdecydowanie najwięcej głupich decyzji wynika z ulegania własnym, chwilowym kaprysom (obżarstwo, pijaństwo, lenistwo). Najczęściej nie potrafimy rozróżnić, co jest dla nas najlepsze, a co tylko da chwilowe zadowolenie. Jak jednak odróżnić zachciankę od potrzeby, skoro w chwili podejmowania decyzji rozum racjonalizuje i inteligentnie przekształca jedną w drugą. Jak zmusić samego siebie, żeby jednak nie ulegać zachciankom? Zawsze zastanawiaj się, z czego będziesz naprawdę zadowolony po jakimś czasie. Z perspektywy czasu zawsze (no, prawie zawsze) umiemy dostrzec swoje głupie postępowanie. A więc użyjmy wyobraźni i oceńmy już teraz, co wyda się nam rozsądne za 4 godziny lub za tydzień. To bardzo skuteczny sposób podejmowania mądrych, rozsądnych i naprawdę nam służących decyzji w sprawach codziennych i nie tylko.

## Za mało samodzielności

Jeśli w dzieciństwie twoi rodzice decydowali za ciebie na każdym kroku, co masz na sobie założyć, z kim się przyjaźnić, czego i gdzie się uczyć, co jeść, to nie dziw się, że nie za bardzo wychodzi ci podejmowanie decyzji. Ten nic nie robi źle, kto nic nie robi. Jeśli chcesz, żeby zaczęło ci się wieszć lepiej w życiu, musisz podejmować jak najwięcej decyzji samodzielnie. Ale pamiętaj o wymienionych mechanizmach psychologicznych. Maturzyści padają ofiarą swoich głupich pomysłów najczęściej po kilku latach. Teraz czują się chronieni przez rodziców, a raczej ich pieniądze, stanowiska i wpływy. Jednak co będzie, gdy ich trochę za wcześnie zabraknie? Licz tylko na siebie, to jedyna metoda, żeby się nie przeliczyć.

**W miarę możliwości należy zbierać jak najwięcej informacji od ludzi. Ale mają to być tylko informacje, a nie oceny czy interpretacje. Czym sprawa poważniejsza, tym bardziej musisz sprawdzać wszystko osobiście.**

## Skąd się biorą głupie decyzje?

1. Chcemy szybko mieć sprawę z głowy i realizujemy pierwszy pomysł, który przyjdzie nam do głowy.
2. Wyrabiamy pogląd na podstawie cudzych opinii, zamiast zaufać swojej intuicji.
3. Kieruje nami owczy pęd, powielamy cudze rozwiązania, bo każdy w duszy jest troszkę konformistą.
4. Mamy totalny brak wiary we własne siły i zaniżamy poziom swoich możliwości.
5. W sytuacji zagrożenia odwołujemy się do zabobonów, przesądów i religii (któż z nas nie modli się żarliwie na dzień przed egzaminem).
6. Tracimy zdrowy rozsądek w zderzeniu z autorytetami.
7. Zbieramy informacje miłe i wygodne, a nie prawdziwe.
8. Uporczywie idziemy obraną drogą, nie umiając się przyznać do starych błędów.
9. Ulegamy chwilowym zachciankom, zamiast kierować się rzeczywistymi potrzebami.
10. Nasze podświadome oczekiwania traktujemy jak rzeczywistość.





# MISTRZOWSKI PRZEPIS NA KOMIKS

MISTRZOWIE POLSKIEGO KOMIKSU DAJĄ DZIŚ WSKAZÓWKI, JAK ZOSTAĆ TWÓRCĄ KOMIKSU!



TOMASZ SAMOJLIK

– Komiks to sposób opowiadania, za pomocą którego można kreować dowolne światy i historie – mówi Hubert Ronek, twórca komiksów, m.in. współautor serii pt. „Wojenna wyprawa Antka Srebrnego 1939–1944” (wydawanej przez Instytut Pamięci Narodowej), „Ada, Junior i Pirat” w miesięczniku dla dzieci „Kumpel”, „Kraina Herzoga”, „Henryk i Bonifacy”, „Ziarno prawdy” oraz serii „Jestem Bogiem” do własnego scenariusza.

– Najważniejsza w komiksie jest wciągająca opowieść ubrana w odpowiednią szatę graficzną. By powstał, wystarczą dwa kadry i prosta puenta, prosty gag – mówi Piotr „Bedyk” Bednarczyk, storyboardzista, rysownik serii komiksowych „Lil i Put” oraz „Kajko i Kokosz. Nowe przygody”.

– Polecam dzieło Scotta McCclouda „Zrozumieć komiks”, które w ciekawy sposób opowiada o wszystkich elementach tego gatunku.

## CO JEST NAJWAŻNIEJSZE W KOMIKSIE?

- Musi być rysunek i tekst, i do tego mają się układać w spójną, ciekawą historię. Harmonijnie! – mówi Tomasz Samojlik, twórca postaci żubra Pompika i ryjówki Dobrzyka w komiksie „Ostatni żubr”.
- Z komiksem mamy do czynienia wtedy, gdy historia podzielona jest na kadry i opowiadana obrazem oraz słowem (zazwyczaj, bo są też komiksy „nieme”), ujętym w tzw. dymki – tłumaczy Hubert Ronek. – Nie można powiedzieć, co w komiksie jest ważniejsze: słowo czy obraz, scenariusz czy rysunki? Te dwa elementy przeplatają się i wzajemnie na siebie wpływają.
- Ważne jest myślenie o historii całościowo. Emocje postaci też są istotne. Jeśli ktoś jest wściekły przez całą stronę, nie może na jednym kadrze być spokojny bez konkretnego powodu – dodaje Maciej Kur.

## JAK BYĆ DOBRYM?

- Moim zdaniem, aby być dobrym twórcą komiksu – rysownikiem lub scenarzystą – trzeba znać dobrze ten język, umiejętnie się nim posługiwać, korzystać z jego możliwości – a najlepiej nauczyć się tego wszystkiego, będąc czytelnikiem komiksów – mówi Hubert Ronek. – Rolą scenarzysty jest solidne przygotowanie fundamentów opowiadanej historii – stworzenie lub poznanie świata, który będzie ją opisywał. Jeśli ktoś pisze komiks historyczny o bitwie pod Monte Cassino, musi najpierw przeczytać kilka książek na ten temat, obejrzeć kilka filmów, poznać realia tamtego czasu itd.
- Umiejętność rysowania nie jest dana na zawsze, trzeba ją rozwijać. Polecam nie przechowywać rysunków w szufladach, ale jak najszybciej dotrzeć do ludzi, którzy pomogą rozwinąć się i skorygować błędy – radzi Piotr „Bedyk” Bednarczyk.
- Dobry komiks czyta się jednym tchem, nie tak, że muszę co chwila wracać kilka stron, by mieć pewność, że wiem, o co w tej historii chodzi – dodaje Maciej Kur, scenarzysta komiksowy, współtwórca serii „Lil i Put”, „Kajko i Kokosz. Nowe Przygody”.



## GDZIE SZUKAĆ INSPIRACJI?

– Jeśli ktoś chce być twórcą komiksów, to radzę, by nie rezygnował ze swoich marzeń. Tylko rysował, rysował i rysował – zapewnia Hubert Ronek. – Teraz swoje prace można umieszczać w Internecie, m.in. na własnym blogu, tworząc autorską serię czy wrzucając do sieci plansze, paski komiksowe. Inspiracji można szukać wszędzie, choćby w codzienności. Podpatrywać można doświadczonych twórców, czytając ich komiksy.

– Inspirowałem się Asteriksem, Sknerusem McKwaczem czy Popeyem, ale wpływ na moje scenariusze miały też filmy, animacje czy książki – dodaje Maciej Kur.

– Inspirujące jest oglądanie i analizowanie prac ulubionych autorów komiksów, grafików czy malarzy – mówi Piotr „Bedyk” Bednarczyk. – Ważną inspiracją jest dzieciństwo i odnalezienie emocji związanych z pierwszym kontaktem z komiksem czy rysunkiem. Bo rysunek i inne formy sztuki to sfera emocji.



## RADY MISTRZÓW!

### Hubert Ronek:

Nie rysujcie tak jak mistrzowie, tylko odnajdźcie swój styl. Z każdym rysunkiem, kadrem, planszą będziecie lepsi, choć będzie to zauważalne dopiero na przestrzeni miesięcy czy lat. Mam takie powiedzenie: „Jak się coś robi, to się coś robi” – jest bardzo prawdziwe, zachęcam do działania.

### Piotr „Bedyk” Bednarczyk:

Scenarzysta komiksu, poza wykonaniem dobrze swojej pracy, powinien umieć dobrać rysownika do własnego scenariusza.

### Krzysztof Janicz:

Gdy historia nie wciąga, trudno dobrać do końca, nawet jeśli rysunki są świetne. Zasada numer jeden: nie pisz w dymku tego, co i tak widać na obrazku.

### Maciej Kur:

Lepiej jest zacząć od czegoś prostego. Spróbuj nawet banalne „zabili go i uciekli!”. Zobacz, jak na to ludzie zareagują, a potem szalej. Konsultowanie się ze znajomymi jest ważne, ale opublikowanie dzieła i czytanie krytyki obcych ludzi w Internecie to inny poziom doświadczenia.





# Barbórka - polskie, wyjątkowe święto!

Jednym z grudniowych świąt wpisanych do polskiego kalendarza, a od lipca tego roku również na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego, jest Barbórka.

## ŚWIĘTA BARBARA – ORĘDOWNICZKA LUDZI W POTRZEBIE

Barbórka to święto górników węgla kamiennego na Górnym Śląsku, którego patronką jest św. Barbara. Nie każdy wie, że to również patronka budowniczych, architektów, marynarzy, kowali, artylerzystów, minerów, więźniów – ludzi, których zawody narażały na ryzyko niespodziewanej śmierci.

Święta Barbara jest jedną z tzw. czternastu pomocników w potrzebie. Upodobali ją sobie więc ludzie podziemia – Polski podziemnej z czasów okupacji niemieckiej oraz działacze stanu wojennego. Kim była ta opiekunka rodzin i dobrej śmierci? Legenda mówi, że córką bogatego Dioskura z Nikomedii, która zginęła za wiarę (ok. 306 r.). Jej ojciec nie chciał, by przeszła na chrześcijaństwo, a gdy mimo tego tak się stało, zamknięciem w wieży i torturami chciał ją zmusić do porzucenia nowej wiary. Barbara okazała się niezłomna – według legendy bezsilny ojciec zadusił ją w końcu własnymi rękami (za co trafił go piorun z jasnego nieba). W zachodniej Europie wkrótce rozwinął się kult Barbary, uznanej za świętą. W Polsce zaczął się szerzyć od XIII w.



Obraz św. Barbary



Scena plenerowa na terenie Muzeum.

## Z HISTORII GÓRNICICTWA

Gdybyśmy wzięli mapę i ostrze cyrkla wbili w Zabrze, a ołówkiem zakreślili okrąg o promieniu zaledwie 25 km, to uzyskalibyśmy obszar Górnego Śląska – gdzie na przełomie XIX i XX w. działały się cuda gospodarcze, którym – jak przekonuje przewodnik po Kopalni Guido – nie dorównuje współczesna Dolina Krzemowa ani Trondheim.

Tutaj powstawały olbrzymie fortuny, tu przyjeżdżali ludzie z Europy (Prusacy, Żydzi, Anglicy, Szkoci, Walijczycy, Holendrzy itd.). Rozpoczęła się pierwsza rewolucja przemysłowa, a węgiel był tym, czym dzisiaj jest ropa. Kopalnia hrabiego Guido Henckela von Donnersmarcka brała w tej wielkiej zmianie udział.

Gdy wydobycie węgla rozpoczęło się na wielką skalę, zaczęto brakować ludzi do pracy – górników. W kopalniach zaczęto zatrudniać ludność z okolicznych wsi. Zmieniły się warunki życia, ale nie stare obyczaje – zwłaszcza ten najważniejszy: codzienne pozdrowienie „szczęść Boże” powtarzane przy każdym spotkaniu. Dla górników, którzy o świcie zjeżdżali pod ziemię, gdzie czekały na nich ciemność, ciężka praca i niebezpieczeństwa, i którzy mieli świadomość, że jest szansa ucieczki w wypadku nieszczęścia, to pozdrowienie zyskało dodatkowe znaczenie. Jest używane do dziś i najczęściej kojarzone z górnictwem.

## UNIKAT NA ŚWIATOWĄ SKALĘ

Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu to zabytek techniki górniczej na skalę światową. Oferuje zwiedzanie kopalni, aktywny udział w podziemnych eventach tematycznych i kreatywnych warsztatach edukacyjnych.

Zdjęcia: udostępnione ze zbiorów i dzięki uprzejmości Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu



Zwiedzanie podziemi to wielka przygoda dla dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. W towarzystwie fantastycznych przewodników, z którymi nie sposób się nudzić, wprowadzani są do mrocznego, ale fascynującego świata, który znajduje się nawet 355 m pod ziemią. Zwiedzający poznają historię wydobycia węgla kamiennego i kopalni, którą w 1855 roku założył hrabia Guido Henckel von Donnersmarck. Na żywo mają okazję zobaczyć, jak działają ogromne maszyny górnicze, które są uruchamiane w czasie zwiedzania.



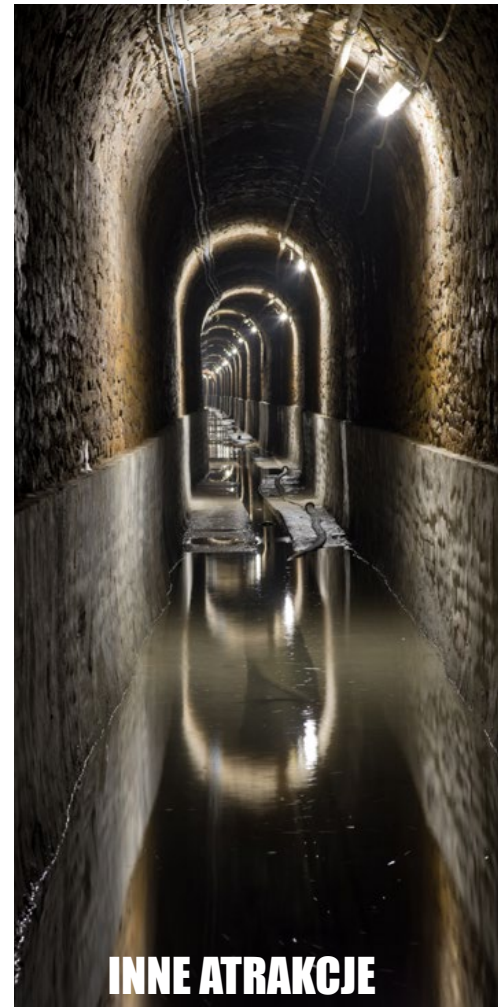
Mroki kopalnia A. Wróblewska

## KOPALNIA GUIDO

Na zwiedzanie czeka najgłębsza tego typu trasa turystyczna w Europie 2 świetnie zachowane poziomy wydobywcze: 170 m i 320 m. Wycieczkę zaczyna ekspresowy (zajmujący kilkadziesiąt sekund) zjazd autentyczną szolą (windą górniczą) – taką samą, jakiej używają górnicy na czynnych kopalniach. Na poziomie 170 znajdują się najstarsze dostępne rejony Kopalni Guido oraz kaplica Świętej Barbary. Dla chętnych w zorganizowanych grupach odprowadzana jest tu msza święta.

Największymi atrakcjami poziomu 320 są pokazy pracy wielkich maszyn górniczych i przejazd elektryczną kolejką. Wycieczka kończy się w pubie w Hali Pomp, gdzie można wypić kawę i zjeść coś z kuchni śląskiej.

Muzeum ma specjalne propozycje. Jedną z nich jest wyprawa pt. „Mroki Kopalni”, w ramach której chętni schodzą z przewodnikiem w najgłębsze i najsurowsze rejony Kopalni Guido – na poziom 355 m w głąb ziemi – skala trudności przejścia odpowiada wyprawie szlakami górskimi.



## INNE ATRAKCJE

- Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze ma też coś dla miłośników militariów – Park Techniki Wojskowej, gdzie znajdują się pojazdy gąsienicowe, transportery opancerzone, wojskowe samochody ciężarowe, wyrzutnie rakiet, moździerze, armaty, czołgi T-34 i T-72 oraz samochody AN-24 i MIG-21. Atrakcją jest przejażdżka jednym z czynnych pojazdów militarnych.
- W podziemiach Kopalni Guido – na poziomie 320 – odbywa się Międzynarodowy Festiwal im. K. Pendereckiego.
- Są też wystawy stałe, czasowe, zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży, a dla najmłodszych przygotowano nawet specjalną piaskownicę – w górniczej aranżacji, czyli podziemno-naziemna kopalnia w wersji mini: Bajtel Gruba.

# Nie chcę wyjeżdżać z Polski!



Na wschodzie Ukrainy mieszkają na ogół Rosjanie, ale prawie w każdym obwodzie zachodnim, zwłaszcza w małych miasteczkach, żyją osoby polskiego pochodzenia. W Gródku Podolskim mieszkał Wiktor Bucki, przedstawiciel młodej Polonii.

## Trochę o historii Gródka

Gródek Podolski (Horodok) leży w powiecie chmielnickim na zachodzie Ukrainy i ma około 17 tysięcy mieszkańców. Dawniej był dużym miastem w województwie podolskim, którego stolicą był znany z polskiej historii Kamieniec Podolski. Przez prawie 300 lat należał do polskich magnatów: Nowodwórkich, Świerczaków, Herbutamów, Potockich, Przeremskich, Czernińskich, Mniszków, Gejsmanów i innych. To założone w 1362 roku miasteczko dziś jest największym ośrodkiem polonijnym w obwodzie chmielnickim. Nie przez przypadek – od początków istnienia Polski aż do rozbiorów, Gródek był częścią Rzeczypospolitej. Panowali w nim między innymi przedstawiciele rodu Zamoyskich.

Czasy współczesne nie sprzyjają miastu. Jednym z największych problemów jest ogromny odpływ młodych. Młodzi ludzie wyjeżdżają na studia, do pracy do Polski. Jednym z nich jest Wiktor Bucki.

**Gródek – założone w 1362 roku miasteczko dziś jest największym ośrodkiem polonijnym w obwodzie chmielnickim.**

## Polska szkoła w Gródku

– W Gródku każdy ma polskie korzenie, a jeśli nawet tak nie jest, to myślę, że zdecydowana większość społeczeństwa czuje się jednak częścią polskiej kultury. W codziennych rozmowach słowa polskie pojawiają się podświadomie, nawet jeśli ktoś nie uczył się wcześniej języka – mówi Wiktor. – Mamy szczęście, ponieważ w Gródku jest państwowa szkoła dzienna, w której zajęcia są prowadzone w języku polskim. Przekazała mi ona bogatą wiedzę o Polsce i jej historii. Przede wszystkim mogłem spokojnie i za darmo poznawać język polski w szkole i poza nią. W większych miastach Ukrainy młodzi ludzie płacą za to duże pieniądze.





## Przyjazd do Polski

Po ukończeniu nauki w polskiej szkole Wiktor zdał egzaminy wstępne na studia w Konsulacie RP w Winnicy i starał się o stypendium Rządu RP. Chętnych było wielu. Większość ubiegających się o stypendium pochodziła z Gródka. Wiktor miał jednak bardzo dobre wyniki w nauce, dobrze mu poszedł egzamin, więc bez problemu otrzymał stypendium i spokojnie wyjechał na studia do Polski. Rok zerowy, czyli przygotowujący do studiów, spędził w Szkole Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Początkowo nie poznał zbyt wielu nowych ludzi, bo na Śląsk przyjechała z Gródka ogromna grupa studentów i to z nimi spędzał większość czasu. Kiedy poczuł polską codzienność, zrozumiał, że najbardziej go interesują zagadnienia polsko-ukraińskie. Dlatego wybrał kierunek stosunki międzynarodowe. Po roku w Katowicach przeprowadził się do Warszawy, gdzie zaczął studia na Uniwersytecie Warszawskim.

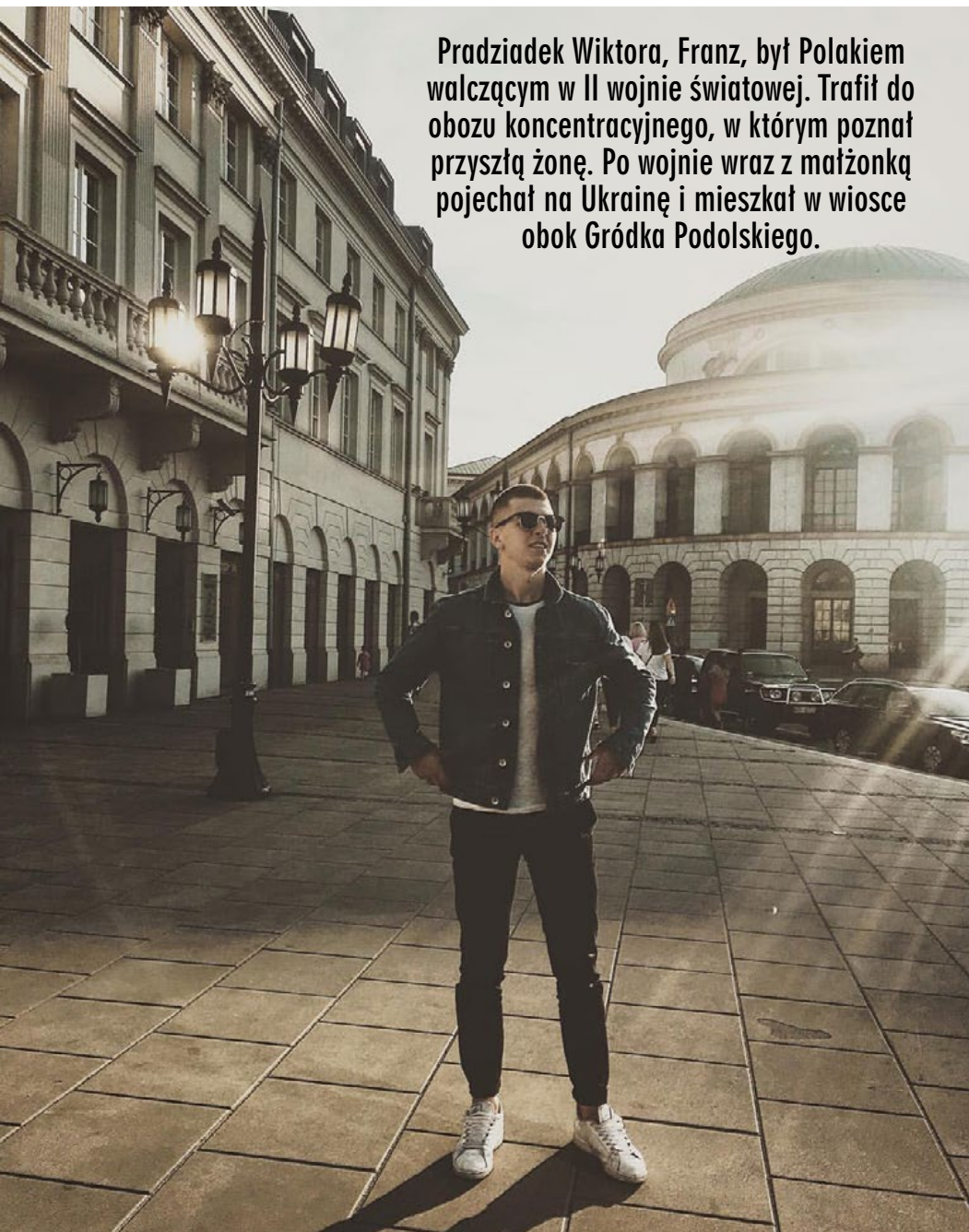
## Warszawa to poważne wyzwanie

Wiktor wcześniej nie mieszkał w tak dużym mieście jak stolica Polski. – Nigdy bym nie pomyślał, że właśnie w Warszawie spotkam tylu znajomych ze swojego miasta – dziwi się Wiktor. Przyznaje, że raczej nie utrzymuje z nimi kontaktów, ponieważ większość nie studiuje. A Wiktor stawia właśnie na edukację i rozwój. Życie w stolicy to było wyzwanie, ale on czuje, że mu podołał. Przez trzy lata studiów nie miał żadnych problemów z zaliczaniem egzaminów. Stosunkom polsko-ukraińskim poświęcił pracę licencjacką. Poza tym odbywa właśnie praktyki w Ambasadzie Ukrainy w Warszawie i liczy na to, że w przyszłości będzie mógł tam pracować. – Cieszę się, że mam wiedzę i mogę być pomocny.

Student twierdzi, że cztery lata w Polsce bardzo go zmieniły. – Przyzwyczailem się do Warszawy, do Polski i nie chcę stąd wyjeżdżać.

Polska to jego kraj.

**Pradziadek Wiktora, Franz, był Polakiem walczącym w II wojnie światowej. Trafił do obozu koncentracyjnego, w którym poznał przyszłą żonę. Po wojnie wraz z małżonką pojechał na Ukrainę i mieszkał w wiosce obok Gródka Podolskiego.**



Fot. archiwum prywatne



Przed Polakami po 1918 roku stało wiele zadań. Obrona granic, budowa mocnej gospodarki i armii. Ważnym polem działań i elementem budowy państwa była nauka.

# POLSKA NAUKA

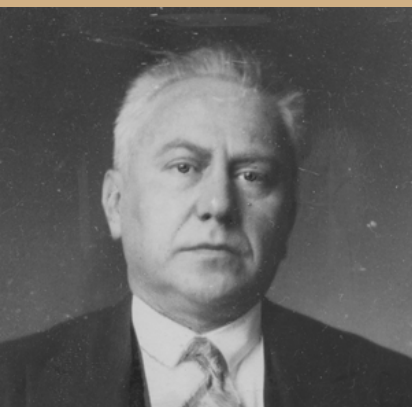
## W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH (1918–1939)



**Eugeniusz Romer**, geograf, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności



**Stefan Pieńkowski**, polski fizyk



**Ludwik Hirsfeld**, doktor medycyny, bakteriolog, immunolog, serolog, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie



**Profesor Aleksander Wasiutyński** (drugi z prawej) na Zjeździe Związku Polskich Inżynierów Kolejowych w Warszawie (prezydium zjazdu); NAC

Mimo że II Rzeczpospolita istniała niewiele ponad 20 lat, osiągnęła wiele. Polscy naukowcy i inżynierowie, konstruktorzy, architekci pokazali, na co ich stać. Powstał jeden z nowoczesniejszych portów w Europie – **port w Gdyni**. Stefan Bryła opracował projekt pierwszego na świecie **spawanego mostu** i taki most powstał w miejscowości Maurzyce. W Raszynie stanął najwyższy w Europie **maszt radiowy**. Słynne były polski **samolot RWD**, **bombowiec „Łoś”**.

## POZNAJ SŁAWNYCH NAUKOWCÓW

**Władysław Tatarkiewicz** – wybitny polski historyk filozofii.

**Tadeusz Kotarbiński, Roman Ingarden** – filozofowie.

**Ludwik Hirsfeld** – odniósł sukces w naukach medycznych; mikrobiolog, serolog, który stworzył podstawy nauki o grupach krwi, wprowadził w Polsce oznaczanie czynnika Rh.

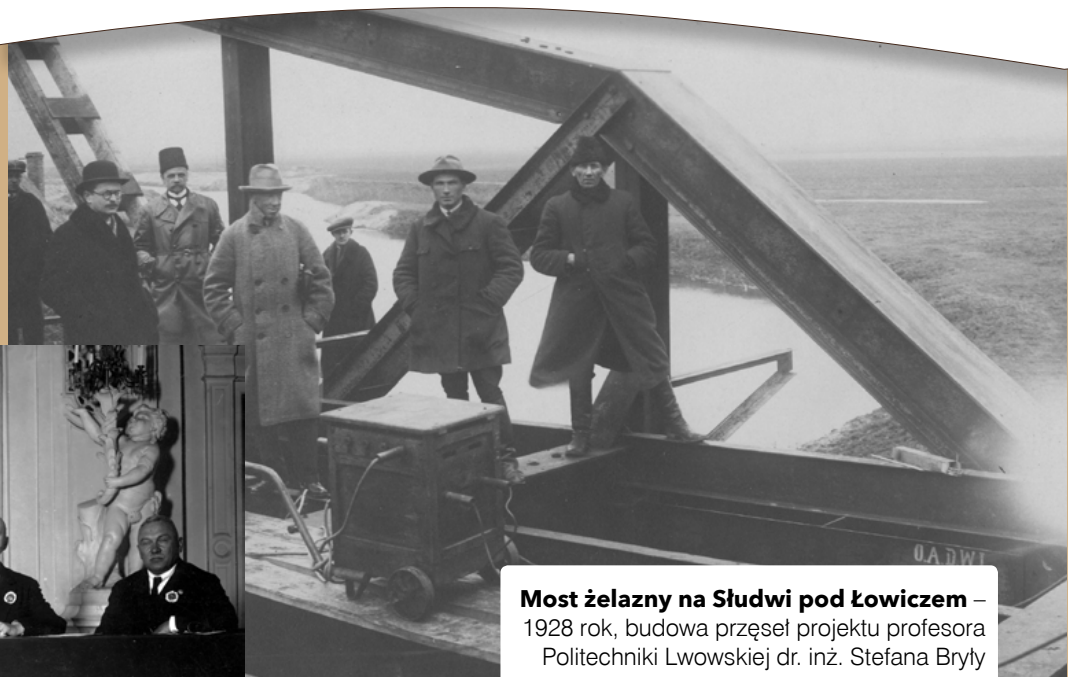
**Rudolf Weigl** – bakteriolog, badał sposoby walki z tyfusem; opracował pierwszą skuteczną szczepionkę przeciw durowi plamistemu.

**Aleksander Wasiutyński** – światowej sławy specjalista w dziedzinie kolejnictwa.

**Stefan Pieńkowski** – miał ogromne zasługi dla rozwoju polskiej fizyki.

**Eugeniusz Romer** – geograf i kartograf, stworzył cenione na całym świecie odwzorowania kartograficzne i atlasy.

Okres 20-lecia międzywojennego to czas tworzenia się polskiego państwa. Dużo pracy i zabiegów wymagało scalenie, zjednoczenie ludności, która żyła do tej pory w trzech różnych zaborach, gdzie obowiązywały różne zasady. Ważną rolę w tworzeniu państwa miało szkolnictwo.



**Most żelazny na Słudwi pod Łowiczem** – 1928 rok, budowa przejęła projekt profesora Politechniki Lwowskiej dr. inż. Stefana Bryły



**Port morski w Gdyni** – statek stojący przy nabrzeżu szwedzkim podczas załadunku węgla



**Rudolf Weigl**, zoolog i bakteriolog, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, w laboratorium podczas pracy

## POLSKA SZKOŁA MATEMATYCZNA

To określenie stosowane jest najczęściej jako nazwa okresu w czasie II RP (Polska w latach 1918–1945), w którym nastąpił rozwój matematyki polskiej. Nie odnosi się do konkretnej uczelni, budynku, lecz do czasów w dziejach Polski, kiedy miał miejsce wyjątkowy rozkwit myśli matematycznej.

JACY WYBITNI MATEMATYCY STALI NA CZELE POLSKIEJ SZKOŁY MATEMATYCZNEJ?

**Stanisław Zaremba**

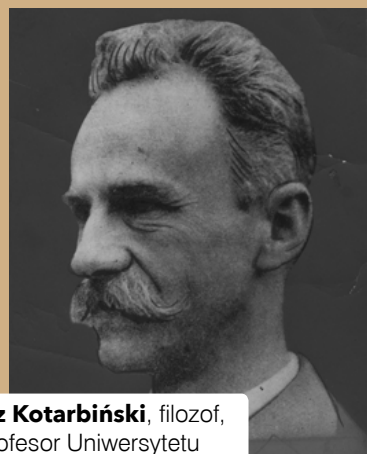
**Stefan Banach**

**Wacław Sierpiński**

KTÓRE OŚRODKI NAUKOWE WIODŁY MATEMATYCZNY PRYM?

Sz szczególnie ośrodek lwowski, krakowski i warszawski. Warszawski ośrodek skupiał matematyków z Uniwersytetu Warszawskiego i warszawskiej politechniki. Uczni zajmowali się logiką matematyczną, teorią mnogości i teorią funkcji rzeczywistych.

W 1920 roku matematycy Zygmunt Janiszewski, Stefan Mazurkiewicz i Wacław Sierpiński założyli matematyczne czasopismo naukowe „**Fundamenta Mathematicae**”. Pierwszy numer ukazał się w 1920 roku i jest uznawany za symboliczny początek polskiej szkoły matematycznej. Z kolei lwowska szkoła matematyczna wydawała czasopismo „**Studia Mathematica**”. Założono je w 1929 roku i wkrótce stało się jednym z ważniejszych czasopism z dziedziny analizy funkcjonalnej na świecie. Lwowską szkołę matematyczną tworzyli **Stefan Banach** i **Hugon Steinhaus**. Stefan Banach, polski matematyk, stworzył i ugruntował podstawy analizy funkcjonalnej – ważnej dziedziny matematyki. Sformułował jej podstawowe twierdzenia, podstawową terminologię, co zostało zaakceptowane przez matematyków na całym świecie.



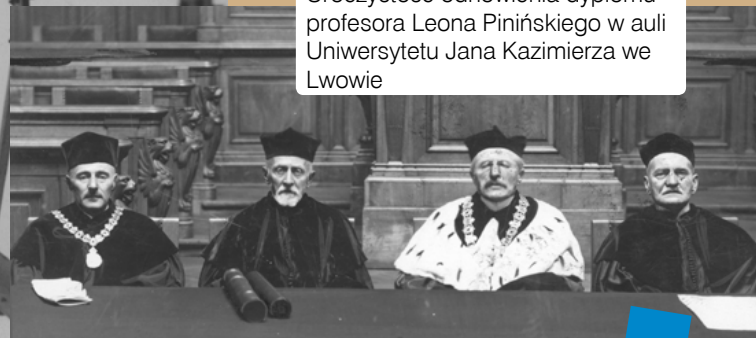
**Tadeusz Kotarbiński**, filozof, logik, profesor Uniwersytetu Warszawskiego



III Zjazd Filozofów w Krakowie w 1936 roku pierwszy od lewej **prof. Tatarkiewicz**



**Port morski w Gdyni** – urządzenia portowe do przeładunku i wagony kolejowe stojące na torowisku



Uroczystość odnowienia dyplomu profesora Leona Pinińskiego w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie



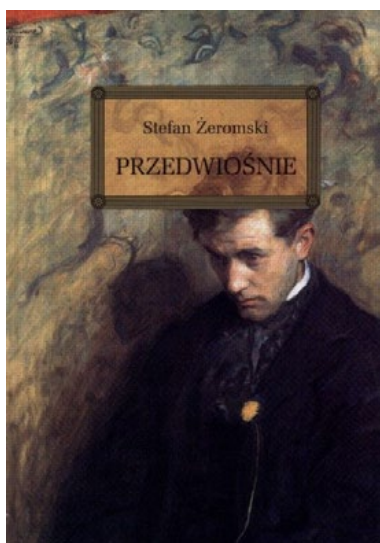
# „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego

Wielka powieść o bohaterze szukającym drogi życiowej, buntującym się wobec zła świata. Utwór miał „uderzyć w sumienie polskie” – wezwać do stworzenia wielkich, wzniosłych, polskich idei!

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku Stefan Żeromski w swojej twórczości coraz częściej sięgał po aktualne sprawy społeczne i polityczne. Powstało kilka tekstów publicystycznych i pisane przez kilka lat (1921–1924) „Przedwiośnie”.

Według badaczy twórczości Żeromskiego pomysł opisanego losów urodzonego w Baku młodego Polaka pojawił się podczas rozmów z tymi, którzy przeżyli rewolucję w tych rejonach.

## LOSY GŁÓWNEGO BOHATERA CEZAREGO BARYKI



Są osią kompozycyjną całego utworu i łączą kolejne części powieści.

Cezary Baryka urodził się w Baku w 1900 roku. Wychowywał się w dostatku, kochany i rozpieszczany przez matkę. Jego ojciec był urzędnikiem carskim. Kiedy powołano go do wojska, syn Cezary pozostaje w Baku pod opieką matki. Chłopak przestaje chodzić do szkoły, jest pod wpływem rewolucjonistów. Życie w ogarniętym rewolucją kraju jest ciężkie – władze rekwirują Barykom mieszkanie, matka wszelkimi siłami stara się zdobyć jedzenie. Czeka z nadzieją na powrót męża. Za pomoc udzieloną arystokratce zostaje skierowana do ciężkich prac publicznych, umiera z wycieńczenia. Cezaremu trudno pogodzić się z losem, jest również świadkiem krwawych walk między Ormianami i Tatarami. Przymusowo pracuje przy grzebaniu trupów. Z tej beznadziejnej sytuacji ratuje go ojciec, który walczył w legionach. Jako jedyną nadzieję traktuje on powrót do Polski.

Seweryn opowiada synowi o szklanych domach w wolnej Polsce. Kiedy zdobywają fałszywe paszporty, wyruszają w drogę do ojczyzny. Do Polski dociera tylko Cezary, bo ojciec z wycieńczenia umiera w drodze. Chłopak, patrząc na nędzę przygranicznych polskich miasteczek, przeżywa ogromne rozczarowanie. Dociera do Warszawy, gdzie spotyka znajomego matki, urzędnika w Ministerstwie Skarbu, Szymona Gajowca. Dzięki jego pomocy chłopiec dostaje pracę w biurze. Rozpoczyna studia medyczne, ale wybuch wojna z bolszewikami. Cezary wstępuje więc do wojska i podczas walk ratuje życie Hipolita Wielosławskiego, dziedzica majątku w Nawłoci.

Po wojnie Cezary przyjmuje zaproszenie do majątku Wielosławskich. Tam flirtuje z Karoliną Szałatowiczówną (cioteczna siostra Hipolita), co budzi zazdrość Wandy Okszyńskiej – panny mieszkającej w majątku. Cezary romansuje również z wdową Laurą Kościeniecką, narzeczoną bogatego Barwickiego.

Zazdrosna Wanda truje Karolinę. Wielosławscy oskarżają o śmierć krewnej Cezarego. Chłopak wdaje się w bójkę z narzeczonym kochanki.

Cezary ukrywa się w Chłodku – folwarku Wielosławskich, gdzie widzi nędzę chłopów. Kiedy dociera do niego wieść o małżeństwie Laury, wraca do Warszawy.

Cezary wznawia studia medyczne. Wynajmuje pokój z kolegą w nędznej dzielnicy żydowskiej. Pomaga mu Gajowiec – Cezary pracuje przy opracowywaniu materiałów do książki analizującej ekonomiczną, społeczną i polityczną sytuację odradzającego się państwa.

Cezary podczas „konferencji organizacyjno-informacyjnej” partii, na którą zabrał go komunizujący student prawa Antoni Lulek, poznaje prawdę o tym, jak się traktuje więźniów politycznych, budzi się w nim sprzeciw wobec reform, których zwolennikiem jest Gajowiec.

Cezary dostaje list od Laury i spotyka się z nią w Ogrodzie Saskim. Laura nie chce już romansu, chce być wierna mężowi. Załamany Baryka przyłącza się do wielkiej manifestacji robotniczej zorganizowanej przez komunistów.

Robotnicy idą w kierunku Belwederu, kiedy na drodze staje oddział piechoty: „Baryka wyszedł z szeregów robotników i parł oddzielnie na ten szary mur żołnierzy”.



**SZYMON GAJOWIEC** – młodzięcza miłość matki Cezarego, urzędnik w Ministerstwie Skarbu, patriota przygotowujący książkę o naprawie Polski.

**HIPOLIT WIELOSŁAWSKI** – przyjaciel Cezarego, uratowany przez niego w czasie wojny bolszewickiej, właściciel Nawłoci.

**LAURA KOŚCIENIECKA** – wielka miłość Cezarego. Piękna wdowa, właścicielka zadłużonego Leńca; dla pieniędzy wyszła za mąż za bogatego Barwickiego.

**WŁADYSŁAW BARWICKI** – bogaty narzeczony, później mąż Laury; w czasie spotkania w nocy w Leńcu wdał się w bójkę z Cezarym.

**KAROLINA SZARŁATOWICZÓWNA** – krewna Wielosławskich, która w czasie rewolucji bolszewickiej straciła rodziców i majątek na Ukrainie. Kochała się w Cezarym, ale on jedynie z nią flirtował. Została otruta (najprawdopodobniej przez Wandę).

**WANDA OKSZYŃSKA** – szesnastoletnia siostrzenica Turzyckiej, żony rządcy w majątku Wielosławskich. Pięknie gra na fortepianie. Zazdrosna o uczucie Cezarego do Karoliny, to ona najprawdopodobniej podała dziewczynie strychninę.

**ANTONI LULEK** – student prawa na uniwersytecie, kolega Cezarego, zapalony komunista, ślepo wierzący we wszystkie hasła rewolucyjne.

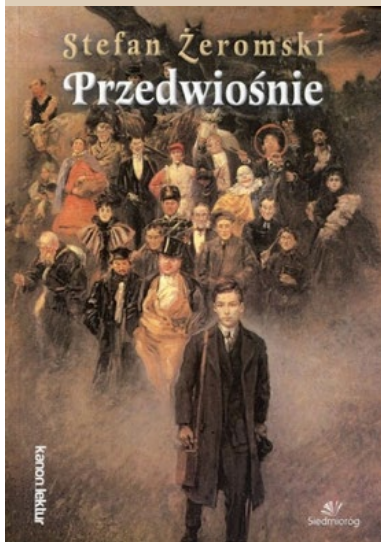
## INNI BOHATEROWIE POWIEŚCI

STEFAN

ŻEROMSKI

Przedwiośnie





## JAKIE ZNACZENIE MA TYTUŁ POWIEŚCI?

**Pierwsze, dosłowne znaczenie** tytułu odnosi się do pory roku, która nastąpiła, kiedy główny bohater – Cezary Baryka – przekracza granicę i w końcu jest na polskiej ziemi. Żeromski pisze: „Był pierwszy dzień przedwiośnia...”. Przedwiośnie jest też w ostatniej scenie powieści, kiedy bohater przyłącza się do manifestacji robotniczej.

**Drugie znaczenie** przedwiośnia to przenośnia oznaczająca początek, pierwsze chwile budowania wolnej Polski.

**Trzecie znaczenie** – także przenośne – dotyczy życia głównego bohatera – Cezarego. To czas wczesnej młodości, kiedy wybuchają w bohaterze siły witalne. To czas przed młodością.

## „WIATR OD WSCHODU”

Żeromski w swej powieści pokazuje niszczącą rewolucję, jej przyczyny i obawę przed możliwością przeniesienia tych idei na ziemię polskie. Podkreśla nędzę chłopów i biedy miejskiej, pokazuje robotnicze strajki. Powodem rewolucji jest desperacja ludzi najuboższych, o których w odrodzonej ojczyźnie niewiele się myśli. Pokazuje Żeromski polskich komunistów, których przykładem jest znajomy Cezarego – Antoni Lulek. W przeciwieństwie do polskich komunistów, Baryka wie, czym naprawdę jest rewolucja. Będąc na zebraniu, krytykuje marzenia o nowym świecie. Przypomina dowody niesprawiedliwości polskiego państwa, o których usłyszał od komunistów: aresztowania, tortury w śledztwie.

Wiele dyskusji wywołało zakończenie „Przedwiośnia” pokazujące bohatera przyłączającego się do robotniczej demonstracji:

*Baryka wyszedł z szeregów robotników i parł oddzielnie, wprost na ten szary mur żołnierzy – na czele zbiedzonego tłumu.*

Scena ta jest ostrzeżeniem – jeśli nie zmieni się sytuacja w Polsce, realna jest groźba rewolucji. Jest też ona czymś obcym, „wiatrem od wschodu”, siłą niszczącą. Cezary nie może jej poprzeczyć, ale widzi konieczność zmian.



## ŻEROMSKI WOBEC REWOLUCJI



Stefan Żeromski był atakowany za zakończenie powieści, które było interpretowane jako zachęta do rewolucji i poparcie takiego rozwiązania. Pisarz odpowiedział:

„Oświadczam krótko, iż nigdy nie byłem zwolennikiem rewolucji, czyli mordowania ludzi przez ludzi z racji rzeczy, dóbr i pieniędzy – we wszystkich swych pismach, a w »Przedwiośniu« najdobitniej potępiałem rzezie i kaźnie bolszewickie. Nikogo nie wzywałem na drogę komunizmu, lecz za pomocą tego utworu literackiego usiłowałem, o ile to jest możliwe, zabiec drogę komunizmowi, ostrzec, przerazić, odstraszyć.

Chciałem »uderzyć w sumienie polskie« – wezwać do stworzenia wielkich, wzniosłych, najczyściej polskich, z ducha naszego wyrastających idei, dookoła których skupiłaby się zwartym obozem młodzież, dziś pchająca się do więzień, ażeby w nich gnąć i cierpieć za obcy komunizm. Nie rozumiano ohydy, okropności, tragedii pochodzącej na Belweder – sceny, przy której pisaniu serce mi się łamało.”  
(Stefan Żeromski, fragment artykułu „W odpowiedzi Arcybaszewowi i innym”).

Autor konfrontuje w „Przedwiośniu” marzenia Polaków dotyczące niepodległej ojczyzny i odległą od marzeń rzeczywistość. Symbolem tych polskich iluzji i pragnień są w powieści szklane domy, o których opowiada synowi Seweryn Baryka. Historia ich dalekiego krewnego produkującego domy ze szkła ma zachęcić Cezarego do powrotu do Polski. Ogrzewane ciepłą wodą w zimie, chłodzone w lecie, wolne od brudu i wilgoci, tanie, kolorowe, szybkie do zmontowania – budynki te miały być dowodem rozwoju cywilizacyjnego, „nowego świata”. Cud pozostaje jednak w sferze marzeń, Polska po 1918 roku nie jest krajem szklanych domów. Widzi to Cezary, gdy przekracza granicę.

*Gdzie są twoje szklane domy? – rozmyślał, brnąc dalej. – Gdzie są twoje szklane domy?...*

W powieści nie ma recepty na poprawę sytuacji w Polsce. Najbliższy Żeromskiemu byłby program Gajowca, autor podkreśla, że proponowane reformy są zbyt powolne. Ten uczciwy i oddany ojczyźnie człowiek, piłsudczyk, głosi poglądy bliskie pozytywistycznym, oparte na ideach Edwarda Abramowskiego. Gajowiec marzy o silnej polskiej walucie, widzi konieczność bronięcia granic odzyskanego kraju i upowszechniania oświaty. Cezary, który jako sekretarz pomaga mu pisać książkę o Polsce, krytykuje program Gajowca, że jest niewystarczający:

*Polsce trzeba na gwałt wielkich idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakkolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem. Tu jest zaduch.*

## „PRZEDWIOŚNIE” I LOSY RZECZYPOSPOLITEJ

*Przechodząc minął bramę. Wszedł do Polski, kraju swoich rodziców. [...] „Gdzie są twoje szklane domy? – rozmyślał, brnąc dalej. – Gdzie są twoje szklane domy?...*

*(Cezary Baryka po przekroczeniu granicy)*

## WAŻNY CYTAT

# Jak opiszesz przeżycia WEWNĘTRZNE postaci z obrazu „Bociany”?

Dorota Nosowska

„Bociany” to obraz Józefa Chełmońskiego z 1900 roku.

Realistycznie przedstawia polską wieś, chłopów, wiejski pejzaż. Jak sam tytuł wskazuje, na obrazie najważniejsze są bociany, ale w opisie przeżyć wewnętrznych – wpatrująca się w nie postać.



Józef Chełmoński *Bociany*

## OPIS PRZEŻYĆ WEWNĘTRZNYCH POSTACI NA OBRAZIE:

### ■ Odniesienie do gestów, mimiki, mowy ciała, np.

- ♦ wyrażają pięściami, wymachują rękami,
- ♦ na ich twarzach pojawia się rumieniec
- ♦ gną się w konwulsjach

### ■ Nazywanie uczuć, np.

- ♦ przychylność, sympatia, przyjaźń
- ♦ miłość, namiętność
- ♦ podziw, zachwyt, uwielbienie
- ♦ obawa, strach, lęk, przerażenie

związek dwóch lub więcej wyrazów o utrwalonym, stałym znaczeniu

### ■ Używanie frazeologizmów oddających wygląd i stany emocjonalne postaci, np.

- ♦ płoną gniewem
- ♦ stanęli jak wryci
- ♦ błądy jak ściana
- ♦ czerwony jak burak
- ♦ zacięte usta
- ♦ błędny wzrok

## TERAZ W CZĘŚCI OPIS OBRAZU, W PUNKTACH:

- ♦ Autor
- ♦ Czas powstania dzieła, epoka
- ♦ Rodzaj malarstwa (rodzajowe, pejzaż, akt, scena zbiorowa).

## RODZAJ MALARSTWA? BEZ TAJEMNIC!

Rodzaj malarstwa:			
Malarstwo rodzajowe	Pejzaż	Akt	Scena zbiorowa
Tematyka: życie codzienne, obyczaje, zabawa, obrzędy	Tematyka: krajobraz, natura, miasto.	Tematyka: nagie ciało w sztuce	Tematyka: grupa ludzi

- ♦ Technika malarska (np. olej na płótnie, akwarela)
- ♦ Styl (np. impresjonizm, symbolizm),
- ♦ Tematyka (np. scena bitewna, scena miłosna),
- ♦ Kolejne plany (pierwszy, drugi, trzeci plan, postaci, tło)
- ♦ Ogólny wyraz, przesłanie
- ♦ Uczucia, które wzbudza w widzu.



## UWAGA!

**Opis postaci z obrazu** tworzymy  
w pierwszej lub trzeciej osobie, np.

↓  
Patrzę w niebo.

↓  
Wieśniak patrzy w niebo.

w czasie przeszłym lub teraźniejszym → siła, dynamika, plastyczność



Józef Chełmoński  
Autoportret

## PRZYKŁADOWA REALIZACJA TEMATU

### Opis przeżyć starszego mężczyzny z obrazu Chełmońskiego „Bociany”

Przed nami obraz Józefa Chełmońskiego „Bociany”. Jedną z postaci przedstawionych na płótnie jest, obok jasnowłosego chłopca, starszy, wpatrzony w niebo mężczyzna chłopskiego pochodzenia. Zdradza je jego strój, siedzenie na ziemi w polu, bosa stopy i widoczna w oddali wioska, zapewne będąca jego miejscem zamieszkania, a także woły, którymi prawdopodobnie orze.

Z postaci emanuje zmęczenie. Nogi w jasnych spodniach, wyprostowane, z wyciągniętymi przed siebie, ciemnymi stopami domagają się odpoczynku. Na jednym z ud mężczyzna oparł dwojaki, na nich spoczywa jedna dłoń. Druga ręka trzymająca łyżkę zastygła w powietrzu, jakby wieśniak zapomniał donieść strawę do ust, czymś innym zaabsorbowany. Powodem jego zainteresowania, a także – być może zachwytu, podziwu, tęsknoty – są przelatujące nad jego głową bociany. Chłop lekko odchyła głowę i wpatruje się w niebo. Z jego oczu trudno coś wyczytać. Jest w nich znużenie, ale i pewne zagubienie, może tęsknota za podniebnym lotem. Być może myśli: „Chciałbym być lekki i wolny jak te bociany, polecieć daleko, wysoko, zobaczyć odległe, piękne, ciepłe kraje, uwolnić się od ciężkiej pracy latem, chłodu zimą i głodu na przednówku”. Jeśli nawet ma takie myśli, szybko je porzuca. Lekko rozchylone usta i uniesiona głowa wyrażają zainteresowanie i chęć oderwania się na chwilę od codziennej rzeczywistości, pracy, przyziemnych (w sensie dosłownym i metaforycznym) spraw. Zastygła w powietrzu, jakby niezdecydowana, ręka i zagubione oczy zdradzają z kolei niepewność i pytanie, czy aby na chwilę wolno zapomnieć o powszednich sprawach, posiłku czy pracy. W postawie chłopca jest też coś z rezygnacji. Nie marnuje energii na zbędne gesty. Nie manifestuje entuzjazmu i radości. Nie zadziera głowy wysoko jak stojący obok chłopiec (może syn?). W jego pozie jest niedowierzenie, ciekawość, ale i zmęczenie, pewna obawa, by nie zużyć zbyt wiele energii potrzebnej do dalszej ciężkiej pracy. Dojrzałego wieśniaka stać na chwilę oderwania się od rzeczywistości, ale nie na szaleństwo. Jego nogi ciężko spoczywają na ziemi, leżą jak kłoda. Jego głowa nie unosi się zbyt wysoko, jakby chciała powiedzieć: „Oszczędzam energię. Natura jest piękna, warto ją podziwiać, ale w tym zachwycie muszę mieć umiar. Musi mi starczyć sił na pracę do wieczora”. Co innego mówi ciało młodzieńca, który stoi i mocniej odchyła głowę, jakby chciał dać wyraz swojemu zachwytowi i tęsknocie, jakby nie bał się zapominać o rzeczywistości.

Zapewne wieśniak przeżywa miłą chwilę odpoczynku, posilania się, odczuwa przyjemność z obcowania z naturą. Wie też jednak, że to, co miłe, szybko się skończy. Bociany przelecą, a pozostanie odrobina strawy w dwojakach i ciężka praca. Trzeba będzie znów stawić czoła codzienności... Dlatego na jego twarzy nie ma wielkiej radości, a jego ciało nie zdradza gwałtownych uczuć, jedynie zadowolenie.

**Obraz „Bociany” Józefa Chełmońskiego powstał w 1900 roku w dworku artysty w Kulkówce. Dziś jest to jedno z najcenniejszych dzieł – możesz je obejrzeć w Muzeum Narodowym w Warszawie.**

### ZWRÓĆ UWAGĘ NA:

- nazwy uczuć: zmęczenie, zadowolenie, ciekawość, niedowierzenie, zachwyt, tęsknota,
- frazeologizmy: leżeć jak kłoda, ręka zastygła w powietrzu,
- ciekawy zabieg przytoczenia myśli wieśniaka czy też „wypowiedzi” jego głowy.

# ZWIĄZKI

Związki wyrazowe to połączenia wyrazów. Ale nie takie zwyczajne. Naucz się je rozpoznawać 😊

## WYRAZOWE W ZDANIACH

W związku wyrazowym jeden z wyrazów musi być

**NADRZĘDNY** (określany), a drugi **PODRZĘDNY** (określający).

O co chodzi?

Zobacz na przykładzie:

**zielone jabłka**  
związek wyrazowy

**jabłka**  
wyraz nadrzędny  
jest ważniejszy  
w wypowiedzeniu

**zielone**  
wyraz podrzędny  
coś dopowiada, mówi nam,  
jakiego koloru są jabłka;  
określa wyraz nadrzędny

Inaczej: WYRAZ NADRZĘDNY + WYRAZ PODRZĘDNY = ZWIĄZEK WYRAZOWY

**jabłka** + **zielone** = w tym przypadku to związek zgody

### ZWIĄZKI WYRAZOWE

związki zgody

związki rzędu

związki przynależności

POZNAJ ZWIĄZEK ZGODY!

Mamy zdanie: *Olka kupiła zielone jabłka.*

W związkach zgody wyraz podrzędny dostosowuje swoją formę gramatyczną do wyrazu nadrzędnego. Szukaj wyrazów, które gramatycznie zgadzają się ze sobą. *Olka kupiła* – wyrazy mają liczbę pojedynczą, są rodzaju żeńskiego, *zielone jabłka* – liczba mnoga, rodzaj niemęskoosobowy, przypadek – biernik

ZAPAMIĘTAJ!

WYRAZ OKREŚLANY + WYRAZ OKREŚLAJĄCY = TA SAMA LICZBA, RODZAJ, PRZYPADEK

Te informacje się przydadzą!

- ▶ Najłatwiejszy do rozpoznania związek zgody to połączenie orzeczenia i podmiotu, np. *Anka poszła do kina. Zuzia usnęła wczoraj o siódmej. Chłopcy wygrali mecz koszykówki.*
- ▶ Szukając związku zgody, zwróć uwagę na rzeczowniki – one na ogół są wyrazami nadrzędnymi. Mogą być połączone z:
  - ▶ przymiotnikiem, np. *Olka kupiła tylko dojrzałe jabłka.* (liczba mnoga, rodzaj niemęskoosobowy, przypadek – biernik),
  - ▶ zaimkiem przymiotnym, np. *Po przyjeździe ze szkoły Anka z radością oznajmiła rodzicom: „Będziecie dumni z moich ocen”.* (liczba mnoga, rodzaj niemęskoosobowy, przypadek – dopełniacz),
  - ▶ liczebnikiem, np. *Michał przeczytał w lutym sześć książek.* (przypadek – biernik, rodzaj niemęskoosobowy),
  - ▶ imiesłowem przymiotnikowym czynnym, np. *Wiosną najbardziej lubię przyglądać się kwitnącym drzewom.* (liczba mnoga, rodzaj niemęskoosobowy, przypadek – celownik),

- ▶ imiesłowem przymiotnikowym biernym, np. **Dlaczego jeszcze nie schowałeś umytych naczyń?** (liczba mnoga, rodzaj niemęskoosobowy, przypadek – dopełniacz).

▶ Rzeczownik pospolity połączony z rzeczownikiem własnym to też związek zgody, np. *rzeka Odra, miasto Szczecin, magazyn „Cogito dla Polonii”, pies Azor.*

Znajdź w zdaniu dopełnienia, bo to dopełnienie jest wyrazem podrzędnym (z przymikiem lub bez), którym rządzi wyraz nadrzędny, najczęściej – orzeczenie lub inne dopełnienie, np.

*Adam przyniósł lampę. Zapomniałem zeszytu.*  
*Nie rozumiem zadania. Nie rozumiem Magdy.*

Wystarczy jeśli między wyrazem nadrzędnym a podrzędnym postawisz pytanie jednego z przypadków, np. *przyniósł (co?) lampę,*

*zapomniałem (czego?) zeszytu,*  
*nie rozumiem (czego?) zadania,*  
*nie rozumiem (kogo?) Magdy.*

*obraz (kogo?) Kossaka, oglądam (co?) film, godny (czego?) zaufania,*  
*widzę (kogo?) Janka*

#### WAŻNE W ZWIĄZKU RZĄDU!

- ▶ Wyraz nadrzędny rządzi formą gramatyczną wyrazu podrzędnego.
- ▶ Przypadek wyrazu podrzędnego jest stały, nawet gdy wyraz nadrzędny zmienia swoją formę, np. *Samochód Krzyśka stoi przed blokiem. Nie lubię jeździć samochodem Krzyśka.*
- ▶ Wyrazami określanymi mogą być:
  - ▶ rzeczowniki, np. *zeszyt Doroty, płacz dziecka, dom babci, sukienka z jedwabiu, dom z drewna,*
  - ▶ czasowniki, np. *piszę wypracowanie, jem deser, widziałem Janka,*
  - ▶ przymiotniki, np. *godny zaufania, żądny wiedzy, pewny zwycięstwa,*
  - ▶ imiesłowy przysłówkowe i przymiotnikowe, np. *jedząc jabłko, napisany ołówkiem, jadący pociągiem.*

Znajdź w zdaniu okoliczniki określające orzeczenie – to związek przynależności, np. *biegł szybko, szedł powoli, lubił bardzo, jadę do domu, pisał starannie.* Wyraz nadrzędny i podrzędny łączą się ze sobą w sposób logiczny. Mówiąc *pisał starannie*, wiemy, że wyraz *starannie* określa wyraz *pisał*.

- ▶ Spotkasz okoliczniki
  - ▶ miejsca, np. *stał blisko, pojechali daleko, stała przy pocście,*
  - ▶ czasu, np. *słyszałem wczoraj, zrobię jutro,*
  - ▶ sposobu, np. *spisał spokojnie, biegał szybko, czytał dokładnie,*
  - ▶ celu, np. *idę na koncert, poszedł po gazetę, poszli na spacer,*
  - ▶ przyczyny, np. *czerwieńił się ze złości.*

▶ Wyraz podrzędny zwykle jest nieodmienny.

▶ Wyrazem nadrzędnym, oprócz czasownika, może być też przymiotnik lub przysłówka, np. *bardzo ładny, bardzo ładnie.*

Związek zgody jest **związkiem głównym** w zdaniu. Związki rządu i przynależności to **związki poboczne**.

POZNAJ ZWIĄZEK RZĄDU!

Jak rozpoznać?

Pytania przypadków są znakiem rozpoznawczym związków rządu!

POZNAJ ZWIĄZEK PRZYNALEŻNOŚCI!

Pamiętaj, że w związku przynależności:

ZAPAMIĘTAJ!

Rozmawiały Magdalena Zielińska  
i Alicja Wolniewicz

# Nigdy się

Jedyną możliwością robienia czegoś artystycznie jest robienie tego na sto procent. Nie można dopuścić do sytuacji, że ma się do siebie pretensje, żal – mówi **Ralph Kaminski**, wokalista, autor tekstów, kompozytor. Płytą pt. „**Morze**” udowadnia, że w twórczości nie można się wahać!

## Jak zaczęła się Twoja przygoda z muzyką?

Czas liceum to dla mnie moment poszukiwania różnych konkursów muzycznych. To był najprostszy sposób, żeby komuś się zaprezentować i pokazać swoje możliwości. W drugiej klasie był koncert piosenki angielskiej w Brzegu i wtedy powstała dodatkowa kategoria, w której trzeba było przetłumaczyć poezję Zbigniewa Herberta na angielski i skomponować do niej muzykę. Koleżanka przetłumaczyła tekst, ja napisałem muzykę. I udało się, wygrałem konkurs w podstawowej kategorii, jak i tej związanej z Herbertem.

To dało mi siłę do dalszej pracy. W 2011 r. pojechałem na Carpathia Festival z piosenką, którą sam skomponowałem. Byłem dumy, że ludzie usłyszą muzykę, którą ja stworzyłem, że zespół, który tam będzie, tę muzykę zagra... Tak się złożyło, że wygrałem ten festiwal i to było dla mnie zaskakujące. Później zaczęły się studia – czas prób i odnajdywania siebie.

Wiedziałem, że chcę zostać wokalistą, ale przede wszystkim zrozumiałem, że pragnę tworzyć własne teksty. Nie chcę być zwykłym, przeciętnym wykonawcą, bo takich jest wielu i to nic nie znaczy. Studia pozwoliły mi odnaleźć mi siebie.

## Zawsze wiedziałeś, że chcesz studiować na akademii muzycznej?

Miałem pomysł w gimnazjum, by pójść do akademii teatralnej, chociaż wiedziałem, że mam większy potencjał w muzyce niż w aktorstwie. Aktorstwo to była moja wielka pasja, w szkole mieliśmy teatr na wysokim poziomie artystycznym. Opiekun teatru, nauczyciel polskiego, jeździł z nami po Polsce ze spektaklami. Muzyka wygrała. Podeszedłem do egzaminów w Akademii Muzycznej w Gdańsku. Rzuciłem się na głęboką wodę – nikogo tam nie znałem, obce miasto, a ja jestem przecież z Podkarpacia.

## Miałeś potem wątpliwości?

Nie, bo wiedziałem, że tylko w muzyce jestem sobą. Jak zdawałem do Akademii, to wszystko postawiłem na jedną kartę – nie złożyłem papierów nigdzie indziej. Rozsądniej byłoby aplikować też na inne kierunki... Gdybym nie dostał się do Akademii, to czekałbym rok do następnych egzaminów.

## Wydałeś płytę „Morze”, nad którą pracowałeś podobno kilka lat...

Materiał zacząłem komponować w 2010 roku. „Meybick Song” czy „Apple Air” to moje ukochane utwory i powstały wcześniej. Finalne prace nad albumem rozpoczęliśmy w wakacje 2016 roku. Tytuł płyty powstał od piosenki „Morze”, bo ona odnosi się do moich dziecięcych lat. W rodzinnych stronach była fabryka przetworów z jabłek i powietrze jesienią pachniało tymi owocami. Uwielbialiśmy to z moją mamą. Piosenka „Morze”... to naprawdę morze uczuć. A „Mój hymn o Warszawie” to utwór, który napisałem przed przeprowadzeniem się do tego miasta. Warszawa wydawała mi się wtedy taka wielka, nieodgadniona.

**W trakcie pracy nad albumem wiele razy mogłem się poddać! Ale wiedziałem, do czego dążę. To bardzo pouczające doświadczenie, buduje charakter i osobowość.**

Fot. Karol Łakomic

# nie poddaję!

## Co inspiruje Cię do tworzenia tekstów?

Wszystko, co spotykam na mojej drodze, pomaga mi wyrazić i zrozumieć siebie. Dzięki piosenkom wyrzucam swoje smutki czy przemyślenia. To, co czuję i co we mnie siedzi, ale oczywiście piszę też dla słuchacza.

Istnieje czas dla odbiorcy – czas na opowieść. Chciałbym, żeby każdy mógł się zidentyfikować z tym, co jest w tekście.

**Nie kreuję się i nie staram się być kimś innym. Nie tworzę siebie po to, żeby się komuś przypodobać. Wszystko, co robię, jest prawdziwe!**

## Brałeś udział w programie „X Factor”. Czy uważasz, że to dobry pomysł, żeby rozpocząć karierę w ten sposób?

Nie ma jednego przepisu dla każdego.

Trzeba samemu zrozumieć, czego się chce, zwłaszcza będąc artystą. Ja poszedłem do „X Factor”, bo chciałem się dowiedzieć, jak to wygląda od środka, wcześniej nie byłem w telewizji. Ale od tego momentu nie mogę oglądać tego typu programów. Czy tam chodzi o artystę? Nie do końca... Ten program nic mi nie pomógł. Nie posunął mnie dalej.

Byłem wtedy na drugim roku studiów i już wybrałem swoją drogę. Nie poszedłbym drugi raz do tego typu programu. Trzeba odpowiedzieć sobie, do kogo kierujesz swoje piosenki, czy twoi słuchacze oglądają takie programy? Moi raczej nie.



## Twoich fanów ciekawi, czego Ty sam słuchasz.

Inspirują mnie rzeczy dalekie od tego, które tworzę.

Kocham MGMT, skandynawski pop, Anthony and the Johnsons... Kiedyś słuchałem jazzu. Kocham też gospel! Oglądałem kiedyś serial „Skins” – to była kopalnia muzyki, tam poznałem nikomu wtedy nieznaną Adele.

## A z polskiej muzyki?

Kocham płytę „Nowa Warszawa” Stanisławy Celińskiej.

Jest genialna. Byłem na koncercie i cały czas płakałem. Bardzo mi się podoba Piotrek Ziola i jego piosenka „Safari”, The Dumplings...

## Piotr Ziola to Twój przyjaciel. Czy między artystami istnieje współpraca?

Świat muzyczny jest mały, znamy się wszyscy i nasze relacje są bliskie. Trzymamy się razem, żyjemy, wspieramy się. Piotr wydał fantastyczną płytę i świetnie się rozwija. Trzymam za niego kciuki! Poznałem Justynę z The Dumplings, która jest niesamowicie zdolną artystką i ciepłą osobą!

## Czy w Twoich planach jest miejsce na pracę za granicą?

Mam kontakt z kilkoma producentami zagranicznymi, ale... gram polską muzykę. Nie wiozę drewna do lasu.



## Co jest niezbędne na starcie artystycznej kariery?

Ważne, by być otwartym na ludzi i wiedzieć, czego się chce. Jak nie wiesz, to zatrzymaj się, zastanów i odpowiedz sobie na to pytanie. I nie poddawaj się, najgorszy błąd.



## 100 LAT HISTORII POLEK, 100 LAT HISTORII MODY, 100 LAT PIĘKNA

**KAROLINA ŻEBROWSKA**, twórczyni filmu „100 Years of Beauty – Poland” tym razem w wydaniu albumowym, pisze o stuleciu polskiej mody i stylu. To wyjątkowa książka, która pokazuje, że moda to lustro kobiecej historii.

W książce „**POLSKE PIĘKNO. STO LAT MODY I STYLU**” zobaczysz odważne pomysły, śmiałe kreacje. Jak pisze sama autorka:

*Dla słynących z urody Polek XX wiek był czasem walki: o wolną ojczyznę i o własne prawa. Wydawałoby się, że nie było wtedy czasu na zajmowanie się modą. Ale to właśnie ona dawała im odwagę i pozwalała poczuć się pięknie. Wycucie stylu i wyobrażenia stały się ich wizytówką.*

## MUZYCZNA LEKCJA HISTORII I MUZYKI

Polskie Radio realizuje swój pomysł na 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Wydaje płyty polskich twórców – ważne, kultowe, które każdy Polak powinien znać.

Trzypłytowy album „**Gintrowski, Kaczmarski, Łapiński – Niepodlegli**” to właśnie przykład wydawnictwa prezentującego niezwykle dorobek trójki bardów, którzy w swoich utworach poruszali tematy związane z historią naszej ojczyzny: od czasów rozbiorów do odzyskania przez nasz kraj niepodległości w 1989 roku.

Dla młodego pokolenia Polaków album jest szczególną muzyczną lekcją historii. Możesz posłuchać legendarnych pieśni w wykonaniu Przemysława Gintrowskiego, Jacka Kaczmarskiego i Zbigniewa Łapińskiego, które przez lata 80. XX wieku nawoływały do walki o wolność i prawa obywatelskie. Pieśni te były głosem antykomunistycznej opozycji. Wsłuchaj się zatem w ten głos!



## Dla całej rodziny – bestsellerowa trylogia „Stulecie Winnych”

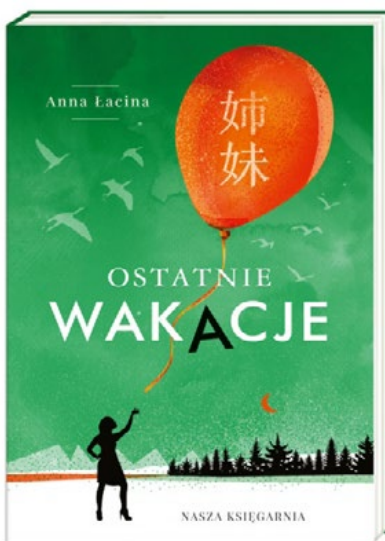


„Stulecie Winnych” to wspaniała opowieść o polskiej rodzinie, której losy wpisują się w dramatyczne wydarzenia XX wieku. I trzech parach bliźniaczek. Jedna w każdym pokoleniu... Rodzinę Winnych poznasz w momencie trudnym – dla samej rodziny, dla ich rodzinnego Brwinowa i dla kraju, którego od ponad wieku nie ma na mapie. Tuż przed wybuchem I wojny światowej na świat przychodzą pierwsze w rodzinie bliźniaczki. W chwili narodzin Ani i Mani umiera ich matka. Po kilku miesiącach wybucha wojna, która zrani Winnych. Radość z odzyskanej niepodległości będzie trwać dwadzieścia lat. 1 września 1939 roku, w pierwszym dniu kolejnej wojny, na świecie pojawiają się bliźniaczki – córki Mani. Przez długie lata wojenna zawierucha zabiera i oddaje bliskich w najmniej oczekiwanych momentach. A później trzeba poskładać życie na nowo. Bohaterowie zmagają się z powojenną rzeczywistością, z niechcianym ustrojem i własnymi słabościami. Kolejne pokolenia rodziny Winnych doświadczają tego, czego doświadczali Polacy w ostatnich dekadach XX wieku – kryzysu gospodarczego i pustych pól w sklepach, stanu wojennego, zastraszenia, upadku socjalizmu, pierwszych wolnych wyborów, a potem zmagają z trudną rzeczywistością znów odzyskanej wolności.

## Wsłuchaj się we wspaniały pop Meli

**Mela Koteluk** w wyjątkowy sposób łączy dream pop z elektryczną konwencją. Pisze teksty piosenek, które są dojrzałym spojrzeniem na ludzkie emocje. Artystka posiada instygujący wokół. To jedna z najciekawszych polskich wokalistek nie tylko pop, ale w ogóle na muzycznej scenie. Wspaniale, że Mela Koteluk wraca po dwuletniej przerwie albumem „Migawka”, który promuje singiel „Odprowadź”.

Na płycie znajduje się 11 utworów, które powstały z dala od miasta i codziennego zgiełku. Autorką wszystkich tekstów jest oczywiście Mela, za muzykę odpowiada zespół. Słychać mocny beat, ciekawe aranże na syntezatory i całkiem przyjemny gitarowy riff... splata całość. Producentem płyty jest Marek Dziedzic, z którym Mela współpracowała przy poprzedniej płycie „Migracje”. W nagraniu udział wzięli: Tomek „Serek” Krawczyk, Tomek Kasiukiewicz, Robert Rasz, Piotr Zalewski, Marek Dziedzic oraz goście: Sandra Kopijkowska, Skubas i Fair Play Quartet.



## Fajna powieść dla młodych o młodych

Anna Łacina z wykształcenia i pasji jest biologiem, ale na co dzień pisze bajki edukacyjne, opowiadania fantastyczne i powieści dla całej rodziny. Uważa, że wspólne czytanie i dyskusje o literaturze zbliżają ludzi, dlatego stara się raczej tworzyć powieści, które można czytać razem, niż adresować je do konkretnej grupy wiekowej. W jej nowej powieści pt. „**Ostatnie wakacje**” jest wszystko: karetka pogotowia, podsłuchane rozmowy, ucieczki przez okno, suknia ślubna ukrywana u znajomej, a nawet interwencje policji.

I tak, ojciec Ośki, bohaterki „Ostatnich wakacji”, zachowuje się, delikatnie mówiąc, dziwnie. Najpierw zaprosił ją do siebie, a później, kompletnie nie zwracając uwagi na fakt, że nastolatka przewróciła dla niego do góry nogami całe swoje życie – kompletnie dziewczynę ignoruje. Inne bohaterki książki, Patrycja i Magdzik, muszą poradzić sobie z tym wszystkim, co niesie ze sobą zbyt wczesna dorosłość. W tej książce nie brakuje zaskakujących momentów. Są podsłuchane rozmowy, ucieczki, a nawet – interwencja policji. Jedno tylko pozostaje wśród tych perypetii bez zmian. Najważniejsza dla głównych bohaterów jest miłość. I między innymi dla tych, którzy wbrew wszystkiemu wciąż w miłość wierzą, Anna Łacina napisała tę powieść!

## Daj się wciągnąć w magię świąt ☺☺☺

**Gabriela Gargaś** jest popularną autorką powieści obyczajowych „Wieczór taki jak ten”, „Lato utkane z marzeń”, „W płataninie uczuć”, a także „Namaluj mi słońce”.

Powieść „**Magia grudniowej nocy**” swoją świąteczną atmosferą rozgrzeje serca wszystkich! Oto w małym bieszczadzkiem miasteczku mieszkańcy śnią o świątach jak z bajki. Wśród wzgórz otulonych śniegiem, w małych domkach, w których pachnie cytrynowymi wypiekami, to marzenie może się spełnić... Czy pierwsza gwiazdka przyniesie ukojenie?

W tej powieści każdy czytelnik odkryje wyjątkową historię dla siebie. Bo przecież najpiękniejsze podarunki od losu dostajemy, kiedy najmniej się tego spodziewamy.



# Kolęduj z nami!

## „WŚRÓD NOCNEJ CISZY”

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:  
Wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi,  
Czym prędzej się wybierajcie,  
Do Betlejem pospieszajcie  
Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątko w żłobie,  
Z wszystkimi znaki danymi sobie;  
Jako Bogu cześć Mu dali,  
A witając zawołali  
Z wielkiej radości:

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,  
Cztery tysiące lat wyglądany;  
Na Ciebie Króle, Prorocy  
Czekali, a Tyś tej nocy  
Nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,  
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,  
Padniemy na twarz przed Tobą,  
Wierząc, żeś jest pod osobą  
Chleba i wina.

